REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 20 STRON

CENA 160 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna . . . . Mp. 1900·—
„ półroczna . . . . „ 3600·—
„ roczną . . . . „ 7200·—

ROK II. KRAKÓW, DNIA 14 LIPCA 1922 ROKU. NR. 65.

Z wyścigów kolarskich Cracovii.







1) Uczestnicy wyścigów.

2) Start do biegu gości.

3) Stankiewicz (Warszawa).

4) Łazarski (Kraków).

(Fot Z. Garzyński).



Glossy.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jako stanowczy zwolennik tak poczytnego pisma SzPana, pragnąc widzieć je na rzeczywiście wysokim poziomie, poczuwam się do obowiązku wytknięcia niektórych błędów, które się zakradły do ostatniego Nru.

Chodzi mi o sprawozdanie z matchu Wisła—Polonia z dn. 2. VII. 1922 we Lwowie, które jest niezupełnie zgodnem z rzeczywistością i bardzo ogólnikowe. Wyczuwa się w niem całkowitą nieznajomość graczy przez recenzenta.

Co do zasadniczych błędów, to: 1) przemawiał i wręczył ryngraf w imieniu Polonii — St. Loth, 2) karnego na korzyść Polonii strzelił nie Emchowicz, jak jest podane, a Grabowski, 3) Hamburger wcale udziału w grze nie brał.

Widocznem jest, że recenzent pomieszał go z Jankiem Lothem, o którym zresztą żadnej wzmianki nie znajduję; wymienił tylko, że „najlepszymi z ataku byli Emchowicz i Hamburger". Z pewnością więc miał tu na myśli Grabowskiego i Janka Lotha. — Rzecz naturalna, że wskutek tego i ogólna ocena poszczególnych graczy mocno w tem sprawozdaniu szwankuje.

Również przykro uderzył nas fakt, że w zwykle tak dobrze poinformowanem piśmie Pańskiem, nie znajdujemy zadnej wzmianki tego rodzaju, iż tak zaszczytny wszakże wynik uzyskała Polonia bez współudziału jakiegokolwiekbądź ze swych znakomitych obrońców, jak Sztencel, Marczewski i nawet Szmidt, a że na tak ważnem (wobec silniejszego przeciwnika) stanowisku grał poraz pierwszy w pierwszej drużynie młody rezerwowy Pląskowski.

Uwagi te Sz. Pan Redaktor będzie łaskaw przyjąć bez urazy, przeciwnie, sądzę nawet, że natura tak głęboka i poważna, jak Sz. Pana Redaktora, wyciągnie z tego konsekwencje wręcz przeciwne i doszuka się w tem właśnie dowodów rosnącego wciąż zainteresowania się sportem wogóle, a pismem Sz. Pana w szczególności. — Co się zaś tyczy tego zainteresowania i wartości Pańskiego Pisma, śmiem twierdzić, że dzięki wspaniałemu kierownictwu i nieskażonemu duchowi, jakiem jest owiane, rosną one z dnia na dzień, sprawiając, że inne pisma są już rzeczywiście „czytane z niechęcią i z musu".

Z poważaniem

Warszawa. *Konrad Lewicki*

Pomyłki u sprawozdawcy, szczególnie personalne są zawsze możliwe, zbrodnia nie jest tak wielką. Umieszczeniem powyższego sprostowanie nastąpiło.

Najwyższy cel sportu.

Zwiedzając tego lata boiska sportowe rozmaitego rodzaju doszliśmy do wniosku, iż młodzież nasza wybrała sobie złą drogę dla swego rozwoju fizycznego. Po pierwsze dominuje piłka nożna, wszelkie inne sporty są dość zaniedbane. Jeżeli zaś w końcu uprawia się coś, to wchodzi tu w grę wygórowana, źle zużytkowana ambicja i chęć przewyższenia towarzysza, lub przeciwnika za wszelką cenę. Skutkiem tego napotykamy footballistów —specjalistów od lewej lub prawej nogi (wyjątkowo od obu!), od stoppingu, od główek, lekkoatletów — od rzutu dyskiem prawą ręką (a lewa — „trup" jak to się mówi) i innych specjalistów od drobnych nieraz „gałązek" sportu, którzy ćwiczą jeden organ swego ciała, rękę lub nogę, celem wybicia się, celem ustanowienia r e k o r d u. Parafrazując słowa poety, możnaby rzec, że imię takim, jeżeli nie „miljon", to w każdymbądź razie — „ogół sportowy". (Nieliczne wyjątki, stwierdzające zresztą prawidło, w rachubę tu nie wchodzą).

Młodzież nasza powinna zresztą zrozumieć, iż taki stan rzeczy trwać długo nie powinien, że powinna nastąpić sanacja tego jednostronnego uprawiania sportu. Albowiem człowiek z dobrze rozwiniętą jedną częścią ciała nie zasługuje jeszcze na miano człowieka zdrowego. Takim jest tylko o ciele wszechstronnie i harmonijnie rozwiniętem. Sportowcy nasi, którzy chcą nam zaimponować znaną przez siebie „gałązką" sportu i jednym dobrze rozwiniętym organem swego ciała, niechaj pamiętają, iż chwilowo może zaimponują widzowi, o wiele jednak bardziej imponującym jest taki sportowiec, który ma rozwinięte nietylko same nogi lub piersi, ale i jedno i drugie i ręce w dodatku. Warto więc namyślić się i zrozumieć, iż zbytnia chęć imponowania lub prześcignięcia kogoś doskonalszego (albo i chęć prędkiego wytrenowania się tam, gdzie potrzebna jest długa i powolna praca) — nie zaprowadzi nas wcale do celu, jakim jest wszechstronny rozwój fizyczny każdego indywiduum.

O ile jednak chęć ustanawiania rekordów tak już zakorzeniła się w nas, że nie możemy przeciwstawić się jej za żadną cenę, to starajmy się osiągnąć jedyny rekord godny uwagi. Jest nim rekord wszechstronnie fizycznie rozwiniętego sportowca. A więc nie wkopujmy się po szyję w jeden sport, w jego labirynty i arkana, nie uprawiajmy sportu dla sportu, ale dla wszechstronnego rozwoju ciała. Taki jest najwyższy cel sportu, z taką myślą powinniśmy go uprawiać.

Warszawa. *Homo liber.*

Uwagi szanownego krakowskiego recenzenta „Tygodnika Sportowego" (Nr. 63), które miałem przyjemność przeczytać dopiero po napisaniu niniejszej rozprawki, potwierdzają poniekąd moje myśli, na tem miejscu wypowiedziane. Tem chętniej więc posyłam drobny mój wkład w dziedzinę tak ważnego zagadnienia, jakiem jest najwyższy cel sportu.

Do wiadomości Wydziału K. S. Cracovia.

Od naszego korespondenta z Antwerpji otrzymaliśmy nast. pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się do Red. Tyg. Sport. w sprawie przyjazdu „Cracovii" do Antwerpji na Wielkanoc 1923.

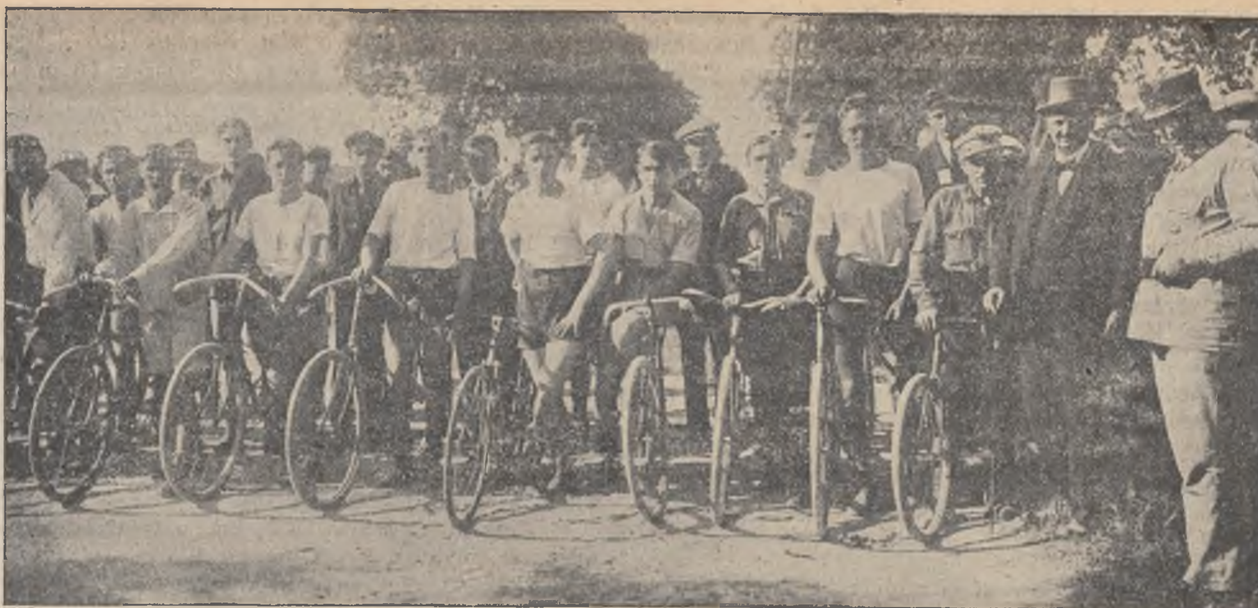
Beerschot A. C. zwrócił się do mnie, czyby nie można zakontraktować Cracovii na Wielkanocne święta 1923, ponieważ i Sparta (Praga) jest zakontraktowaną na ten czas, więc Cracovia miałaby sposobność i ze Spartą zagrać. Cracovia może tu liczyć na dobre przyjęcie. Prowadzę tu propagandę dla polskich klubów, spodziewam się pomyślnego załatwienia tej sprawy i pozostaję z pozdrow. sportow.

Anvers 3. VII. 1922. *Kos.*

Prosimy o odpowiedź (Red.).

Kobieta a sport.

Sport zatacza coraz szersze kręgi nietylko wśród szkolnej młodzieży męskiej, ale i w szkołach żeńskich przestaje być lekcjami tańca. Wyprowadza swe adeptki na boisko, gdzie na świeżem powietrzu mogą one sprawdzić na sobie zasady Lamareka o pomyślnem rozwijaniu się organów często używanych. Mianowicie ręce, używane do rzucania piłki i dysku, lub nogi, wprawiane w bieg — nabierają siły i wytrzymałości. A i umysł nie atrofuje się, broń Boże, w takich warunkach: rozwija się bystrość, zdolność szybkiego orjentowania się



Z wyścigów drogowych we Lwowie. Start. — Specjalne zdjęcie „Tygodnika Sportowego". — Fot. M. Münz.

w każdem położeniu, wyrachowanie w ruchach, które i kobietom nieraz przydać się może. Kobieta zaś zdrowa, inteligentna i fizycznie dobrze rozwinięta czyni na normalnym mężczyźnie o wiele lepsze wrażenie, niż wyfiokowana, ziońąca perfumami modnisia, której kurzy móżdżek obraca się tylko w dziedzinie flirtu, strojów i facetów. (Do zdrowych zaś stosunków między obiema płciami, do wymiany myśli zarówno bez pruderji, jak i bez cynizmu powinniśmy dążyć wobec dzisiejszych stosunków powojennych.)

Kierując się powyższymi względami, między którymi ważną rolę odgrywa przygotowanie kobiety do roli zdrowej matki zdrowego potomstwa (jeden ze środków podniesienia jakości rasy), powinniśmy stanowczo dążyć do krzewienia sportu wśród dziewcząt w najmłodszym już wieku, a w szczególności wśród młodzieży żeńskiej szkolnej, z której rekrutują się przyszłe matki. Ponieważ zaś dążymy do udoskonalenia przyszłych pokoleń zarówno fizycznie, jak i duchowo, więc rozwój fizyczny kobiety jest też jednym ze środków urzeczywistnienia tego dążenia. Jestto wzgląd, może trochę zbyt otwarto wypowiedziany, ale tem niemniej słuszny. Wypowiadając go spoglądamy w przyszłość. Drugim jednak względem, dla kobiety niemniej ważnym, powinien być rozwój jej indywidualności, osiągnięcie możliwie wszechstronnego stopnia rozwoju umysłowego i fizycznego. (Stanowczo powinno to być także ideałem każdego mężczyzny.) Dla osiągnięcia tego ostatniego niezbędne jest uprawianie sportu. Toteż nie wątpimy wcale, iż poglądy wypowiedziane przez nas w sprawie rozwoju fizycznego w szkołach męskich dotyczą, także w znacznej swej większości i szkół żeńskich.

Nie uważamy za nasze zadanie wskazanie wytycznych w sprawie sportów, nadających się do uprawiania przez kobiety, zdaje się jednak, iż trzymając się zasady „wszystkiego dobrego po trochu", a więc dążąc nie do osiągnięcia rekordów, ale do wszechstronnego rozwoju fizycznego, mogą one uprawiać wszystkie bez wyjątku sporty. Zbytecznem jest przytem starać się dorównać w nich mężczyznom, albowiem będzie to już dążeniem do pewnego rodzaju rekordu, należy starać się, powtarzamy, tylko o wszechstronny, harmonijny rozwój fizyczny. *Homo liber.*

Kolarstwo.

Niedzielne wyścigi cyklistów i motorzystów urządzone przez sekcję kolarską Cracovii wypadły pod każdym względem bardzo korzystnie. Miarą zainteresowania był fakt, że publiczność nasza nie odznaczająca się zbytnią cierpliwością, śledziła wyniki zawodów aż do póżnego zmroku, gdyż tak długo biegi trwały. Organizacja jeszcze cokolwiek szwankuje, jednakowoż obecnie pod kierunkiem sprężystego i nader energicznego startera p. inż. kapitana Senissona, wywiązała się najzupełniej ze swego zadania. Mili i sympatyczni goście warszawscy w liczbie 5, stanowiący dobrą I. klasę, pokazali ładny styl i dużą technikę jazdy, nie mogli jednakowoż w całej pełni swej umiejętności wykazać, są bowiem przyzwyczajeni do toru betonowego. Życzyćby sobie należało, aby Warszawa jaknajczęściej i licznie swoich jeźdźców na zawody nam posyłała, możemy się bowiem od nich wiele jeszcze nauczyć. Miłą niespodziankę sprawił nam p. Łazarski, u którego poprawa formy z dnia na dzień postępuje, bijąc p. Höchsmanna w biegu o mistrzostwo toru okręgu krakowskiego. Jest to znakiem i zachętą dla młodszych cyklistów, do czego sumienny i racjonalny trening doprowadzić może. Łazarski należy obecnie do najlepszych sprinterów w Polsce i radzimy mu szczerze, aby na zdobytych laurach nie spoczął, lecz przygotował się do wkrótce odbyć się mającego w Łodzi mistrzostwa Polski, aby tam godnie mógł reprezentować barwy Krakowa. Dotychczasowy faworyt p. Höchsmann miał swój słaby dzień, również pp. Gnojek i Chyłko nie byli w swojej formie, dobrym był również p. Rotwein, brak mu jednakże techniki. Całość wypadła bardzo dobrze, w wielkiej mierze zawdzięczyć to należy ofiarnej pracy prezesa sekcji Dra Hładija, inż. Meyera, oraz pp. Rudawskiego seniora i Z. Garzyńskiego. Po wyścigach odbył się bankiet w salach Grand Hotelu, gdzie z iście staropolską gościnnością podejmował uczestników prezes p. Dr. Hładij. Przemawiali pp. Dr. Hładij, inż. Meyer, Dr. Lustgarten, imieniem Warszawy p. Harkiewicz.

Wyniki biegów były następujące:

1.) Bieg juniorów 3 okrążenia 1) Hozer 2'09s 2) Rudawski 2'14s, 3) Gintel 2'15s.

2.) Bieg kwalifikacyjny 3 przedbiegi. 1 przedbieg I. Abo 2'20, 2-gi Stankiewicz 2'20 1/5 trzeci Janociński 2'20 4/5. 2-gi przedbieg pierwszy Höchsmann 2'36 1/5, 2-gi Rotwein 2'36 2/5, trzeci Nieć 2'38s, III. przedbieg. 1-szy Łazarski 2'30 3/5, 2-gi Gnojek 2m 31s. **Finał** 5. okr. 1-szy Höchsmann 4'04 3/5, drugi Stankiewicz 4'04 4/5, trzeci Łazarski 5'04 1/5.

3.) Bieg motorów 10 okrążeń. 1-szy Żmija 6m 52s, drugi Frühling (defekt).

4.) Wyścig australski, stanęły 2 grupy, warszawska i krakowska, zwyciężyła grupa warszawska, dzięki odpadnięcia p. Höchsmanna z biegu z powodu defektu gumy.

5.) Bieg gości 5 okrążeń 1-szy Abo 4'08 4/5s, 2-gi Turowski 4m 09s, 3-ci Janociński 4'10 wszyscy z Warszawy.

6.) Wyścigi o mistrzostwo torowe okręgu krakowskiego 15. okrążeń, 1-szy i tytuł mistrza Łazarski 11m 30 1/5, 2-gi Höchsmann 11'30 2/5, 3-ci Nieć, 4 ty Gnojek.

7.) Bieg pocieszenia 3 okrążenia 1-szy Rotwein 2m 32s, 5-gi Kornhauser, 3-ci Hozer.



Z wyścigów kolarskich Cracovii Goście warszawscy. Specjalne zdjęcie „Tygod. Sport." – Fot. Z. Garzyński.

8.) Bieg motorów głównych, 15 okrążeń, 1-szy Rudawski 6m 34 1/5 motor Triumph (przeciętna szybkość 61 km. na godzinę), 2-gi Syrek 6m 54 1/5 motor B. S. A. 3-ci Miśkiewicz na Triumphie o długość 3 maszyn w tyle.

9.) Wyścig amerykański 25 okrężeń. 1-sza para Łazarski-Höchsmann 18m 11 1/5s, 2-ga para Kwieciński-Turowski 18m 12s, 3-cia para Stankiewicz-Janociński. Bieg ten wygrał p. Łazarski w przepięknym fenomenalnym wprost szpurcie, budząc niemilknące wprost oklaski w rozentuzjazmowanej publiczności.

10.) Match Abo-Höchsmann 2 okr. Zwyciężył Abo w 2'05 1/5s. *Ch.*

Wyścigi drogowe Lwowskiego Tow. Cyklistów i Motorzystów.

Po przerwie blisko dziesięcioletniej usłyszeliśmy znowu o działalności tego towarzystwa, które przed wojną chlubnie wypełniało swój cel tak piękny. Pomysł urządzenia na początek wyścigów drogowych należy pochwalić, choć o torowych nie może na razie u nas być mowy z powodu kompletnego zniszczenia toru dawniejszego. — Liczne starty dowiodły, że zainteresowanie tym sportem u nas nie upadło w zupełności, a czasy uzyskane świadczą dobrze o klasie współzawodników.

Wyniki biegów były następujące:

1) Bieg 8 klm. Startuje 12.

1) Fabero 15 m. 43 s., 2) Staszek 16 m., 3) Szymański 16 m. 20 s.

2) Bieg 4 klm. Startuje 11.

1) Chmielewski 7 m. 45 s., 2) Krzemiński 7 m. 47 s., 3) Steiger 8 m.

Bieg klubowy 15 klm. Startuje 8.

1) Fabero 27 m. 14'6 s., 2) Staszek 27 m. 43 s., 3) Krzemiński 30 m. 36'8 s.

Wyścigi odbyły się na gościncu stryjskim. Zwycięscy otrzymali piękne żetony, a pierwszy w 15 klm. biegu ładną nagrodę honorową. *F. N.*

Mistrzostwo szosowe kolarskie w Warszawie. Wyścig szosowy 100 km. kolarski o mistrzostwo wojew. warszawskiego zdobył J. Lange 3 g. 30'0,2", 2. Zawadzki 3 g. 31'30", 3. Kamiński 3 g. 32'30", 4. Kubasiński, 5. Salski (Będzin).

Bieg motocyklowy 335 km. o tytuł mistrza okręgu warszawskiego zdobył Jabrzemski 5 g. 31', 2. Michalak 6 g. 2'20", 3. Guzawski 6 g. 38'. *A. S.*

Wyścig górski na przestrzeni Kraków—Zakopane urządza Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów w dniu 27 sierpnia b. r. Wyścig ten dostępnym będzie dla wszystkich cyklistów stowarzyszonych, amatorów. — Start odbędzie się za ul. Kalwaryjską w Krakowie, a meta w ul. Nowotarskiej w Zakopanem. — Do przebycia tej przestrzeni w ilości około 105 klm., wyznaczono czas 6 i pół godziny, jednakże wszyscy przebywający ją w ciągu 8 godzin otrzymają nagrody czasowe. Maszyny dowolne, z wolnobiegiem, lub bez, zmiana maszyn dozwolona, prowadzenie i towarzyszenie wykluczone. Ilość nagród zależna od ilości startujących, prócz żetonów przewidziano również nagrody honorowe i dyplomy pamiątkowe. Zgłoszenia zawodników przyjmuje Sekretarjat Klubu ul. św. Marka 8 najdalej do dnia 20 sierpnia br., późniejsze zgłoszenia żadną miarą nie będą uwzględnione. Bliższe szczegóły podane zostaną później. Ponieważ jest to wyścig u nas niepraktykowany, należy mieć nadzieję, że znajdzie licznych zwolenników z całej Polski. Rozdanie nagród nastąpi w Zakopanem po wyścigu.

Cyklistyka we Francji. W dniu 23. kwietnia b. r. odbył się staraniem francuskiego Touring Klubu i pisma Echo des Sports wielki konkurs dla rowerów turystycznych. W konkursie wzięło udział 22 różnych typów maszyn z 2—4 przenośniami, zaopatrzonych we wszystkie najnowsze zdobycze techniki rowerowej. Touring Klub ofiarował 30 nagród w przedmiotach artystycznych oraz medalach, Echo des Sports 10 nagród, pozatem różne osoby i instytucje ofiarowały jeszcze 10 nagród w postaci plakiet, medali i przedmiotów użytkowych dla cyklistów. Pierwszą nagrodę zdobył Canteloube na rowerze Alleluja, o 3 przenośniach, wolnobiegu B. S. A.

Podobny 8-dniowy wyścig odbywał się obecnie w dniach 2 do 9 b. m. na przestrzeni Clermont-Ferrand —Condat—Aurillac—Salers—Murat—Aurillac, razem 700 km., wzniesienie 9000 m. Maszyny mają być wyekwipowane we wszystkie przybory turystyczne, jak: 3 przenośnie, 2 hamulce, błotniki, sygnały, torebki z przyborami do naprawy, pompka, porte-bagaż, worek turystyczny. Nagród przeznaczono 44, wpisowe od maszyny Fcs. 30. *R.*

Amsterdam. Nowy rekord w biegu 1-godzinnym na torze zdobył niemiecki jeździec Rossellen, robiąc w tym czasie 74 km. 800 m., drugi Vanderstuyft o 600 m. w tyle, trzeci Snoek. *W Antwerpii* zdobył Vanderstuyft nagrodę złotego koła. Stary mistrz francuski Gabriel Poulain został w Antwerpii pobity w matchu przez no-



Z wyścigów drogowych we Lwowie. Zwycięscy I. biegu. - Specjalne zdjęcie „Tygodnika Sportowego". — Fot. M. Münz.

wego mistrza belgijskiego Degraeve. *W zawodach międzypaństw.* Holandja Niemcy, w biegu na 50 km. zwyciężył dwukrotnie Blekemollen (Holandja) w czasie 37 m. 41 s. i 35 m. 52 s., drugi Thomas, trzeci Wittig. — *W biegu na tandemach* Francja Holandja zwyciężyła para francuska Poullain-Schilles przeciw parze holenderskiej Moeskops (mistrz światowy) Aandewiel.

Belgijskie mistrzostwo drogowe, odbyło się koło Spa, na drodze okrężnej o długości 5 km. 700 m., którą to drogę trzeba było 25 razy okrążyć, t. j. razem 142 km. Mistrzostwo zdobył po zaciętym finishu E. Vermandel, drugi o pół koła Thys, 5 miejsce zajął Scieur, a 9 Lenaers.

Naokoło Włoch. Bieg ten o długości 3096 km. podzielony został na 10 etapów. Start w Medjolanie zgromadził jeźdźców włoskich. Zwycięscą w pierwszym etapie był Brunero, Girardengo w drugim, a Belloni w trzecim etapie. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Giovanni Brunero ze 119 g. 43 m. jazdy (przeciętna szybkość 26 km. na godzinę), 2-gi Aymo 119 g. 55 m. 29 s., 3-ci młodzik Envici 121 g. 18 m. 33 s., 4-ty Sivocci, a 5-ty Schierano.

Nowy rekord światowy zdobył na torze w Dreźnie w biegu 5 km. za prowadzeniem motoru (rolka 50 cm.) Jean Rossellen z Kolonii w czasie okrągłych 4 minut. Dotychczasowy rekord był 4'02 s. ustanowiony przez Junghannsa.

Mistrzostwo Francji na torze w Paryżu w biegu 100 km. za prowadzeniem motoru, zdobył Seres w czasie 1 g. 28 m. $7^4/_5$ s., drugi Ganay o 3 okr. w tyle, trzeci mistrz światowy Guignard.

Mistrzostwo górskie Austrji Dolnej, bieg 4 km., zdobył Köttl w 9 m. 14 s., drugi Welt, trzeci Reischl.

Dookoła Saksonii, 300 km., start i meta w Zwickau. Pierwszy przybył zawodowiec A. Huschke w 10 g. 26 m. 39 s., drugi Siebert.

W Berlinie na torze Olimpji odbył się bieg 100 km. o nagrodę złotego koła, którą zdobył Weiss. Czas zwycięscy wynosi 1 g. 22 m. 52 s., drugi Bauer, trzeci Krupkat, czwarty Lewanow. *Ch.*

Wioślarka.

Konkurs Polskiego Związku Tow. Wiośl. na dyplom mistrzów Polski w wioślarstwie.

Dyplom otrzymuje Tow., zwyciężające w biegach o Mistrzostwo Polski w Regatach Związkowych, które odbywają się corocznie w Bydgoszczy. — Musi więc to być znak artystyczny, wyglądający efektownie, w ewentualnej oprawie na ścianie.

Warunki konkursu następujące:

1) Projekt ma się składać z dwóch części: na grubym bristolu ma być wykonana sama winieta z napisem, na bibułce zaś słowa, które każdorazowo mają być drukowywane. — 2) musi być naturalnej wielkości na kartonie o wymiarach 35 cm. szer. i 40 cm. wys. 3) ma być wykonany w jednym lub dwóch kolorach, nadających się na reprodukcję litograficzną. 4) musi zawierać napis P. Z. T. W. Mistrzostwo Rzeczypospolitej Polskiej (na bristolu). 5) winien przewidzieć wdrukowanie następujących słów: (projekt tekstu w bibułce). 6) Rysunek projektu dowolny, konieczne jednak umieszczenie w winiecie sylwetki łodzi wyścigowej na wodzie; pożądane są kontury miasta Bydgoszczy, jako miejscowości, w której odbywają się regaty, ewentualnie emblematy wioślarskie. 7) Do konkursu może stanąć każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej. 8) Projekty nadsyłane być mają do dnia 10 sierpnia, pod adresem Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w Warszawie, ul. Foksal N. 19. 9) Każdy projekt ma być opatrzony godłem w oddzielnej zamkniętej kopercie z temże godłem ma być nazwisko i adres autora pracy. 10) Komisję Sędziowską powoła Zarząd P. Z. T. W. 11) Rozstrzgnięcie konkursu odbędzie się dnia 13. VIII. o wyniku nagrodzeni zawiadomieni będą oddzielnie, wreszcie orzeczenie komisji będzie ogłoszone w pismach. 12) Nagrodzone zostaną dwie prace, uznane za najlepsze przez Komisję. Nagrodę pierwszą stanowić będzie Mk. 25000, nagrodę drugą Mk. 15000. 13) Najiepsze dwie prace, nagrodzone przez Komisję Sędziów, stają się wyłączną własnością P. Z. T. W., który może się rozporządzać projektem wedle swej woli. 14) Związek zastrzega sobie prawo zatrzymania prac wyróżnionych za cenę Mk. 5000 za sztukę. 15) Prace wywieszone będą na widok publiczny, o czem nastąpi specjalne zawiadomienie.

Przegląd sportowy lokalny.

Po mistrzostwach kl. A. Cracovia wyjechała do Berna mor., rozgrywając zaszczytnie z tamt. Slavią, mniej zaszczytnie (5 rez.) z Hodonimem. Makkabi zaprodukowała się w rewanżu z warsz. Polonią bardzo kiepsko, wytłumaczalne tylko tem, że grała do pauzy bez Silberspitza i Perlmuttera, a po pauzie także bez Heima, tak, że w całym ataku pozostał właściwie tylko Schneider I. Podobno mimo to przewaga po pauzie była po stronie Krakowian.

W Krakowie odbył się tylko match

8. VII. **Slavia (Mor. Ostrawa) Wisła 2:1 (0:1).**
9. VII. **Slavia (Mor. Ostrawa) Wisła 1:5 (0:1).**

W sobotę Wisła z 7 rez. Goście są fizycznie dobrze rozwinięci i odznaczają się grą głowami i wcale dobrą techniką. Mimo to broni się Wisła dzielnie przed wszystkimi atakami, a w 18 min. uzyskuje Szpurna 1. i jedynego goala dla czerwonych z podania Danca. Po przerwie przewaga gości, zadokumentowana zdobytemi w 40 i 43 min. bramkami, oraz łączną ilością rogów 4:2. Sędziował niezbyt pewnie p. Landwirth.

W niedzielę Wisła z 3 rez. bez Kowalskich i Marcinkowskiego. Do pauzy gra równa, z pewną nawet kombinacyjną przewagą gości, wśród których szczególnie odznaczał się środkowy pomocnik wspaniałymi główkami. W 10 min. zdobywają czerwoni 1. goala przez Reymana II. Wszelkie ataki Czechów broni pewnie Wiśniewski, Kaczor i Gieras. Cepurski, Sliwa i Wójcik słabsi. — Po przerwie gra Slavia w 10 aż do końca, mimo to wyrównuje w 12 min. przez środk. ataku. Teraz uzyskuje Wisła przewagę. Atak nareszcie rozegrał się, a brak najlepszego z gości, prawego obrońcy, daje się Czechom we znaki. Wisła zdobywa też dość szybko w 28 min. przez Szpurnę, w 29 min. z wolnego rzutu przez Reymana I., oraz z kombinacji w 33 min. przez Reymana I. i wreszcie z przeboju Reymana II. — 4 bramki. Goście bronili się z rezygnacją. Rogów 6:2 dla Slavii. Sędziował dr. Lustgarten.

O grze Slavii niemanic szczególnego do powiedzenia.

K. S. Orzeł — Ż. K. S. Gewira 5:2 (2:2)

Fizycznie silniejsza „Gewira" uległa technicznie silniejszemu „Orłowi".

Makkabi III — Ż. K. S. Amatorzy 1:1 (1:0)

Mistrz. kl. C. Wybitna przewaga bardziej rutynowanej Mak. nad fizycznie silniejszymi Amatorami. Pech nie pozwolił, szczególnie w drugiej połowie. zasłużonego zwycięstwa uzyskać. Sędziował p. Auerbach.

Makkabi IV. — Ż. K. S. Amatorzy II 6:0 (2:0)

Cracovia III — Czarni 7:0 (3:0)

Mistrz. kl. C. Sędzia p. Bachner.

Unja — Pogoń 5:1 (3:1)

Mistrz. kl. C. Sędziował p. Gottlieb słabo.

Pływanie.

Zawody pływackie S. P. Jutrzenki, bytedo we wtorek 11 b. m. w pływalni Parku Krakowskiego zgromadziły na starcie licznych uczestników tow. AZS., Makkabi, Jutrzenka, Sokoła, Y. M. C. A. oraz dość liczną publiczność. Organizacja zawodów szwankowała bardzo, co jednak wytłumaczyć można pierwszą imprezą pływacką Jutrzenki, która w każdym razie ze względu na wzrost sekcji rozmaitych zasługuje na uznanie. Również uczestnictwo Makkabi, jak na początek, bardzo liczne i zewnętrznie dobrze się prezentujące, zasługuje na wzmiankę. A. Z. S. nie wysiliło się zbytnio, ale członkowie jego wykazali przecież wyższą klasę i rutynę. — Ogromnie dziwnym było zupełny brak pań w konkurencjach.

Przebieg zawodów był następujący:

1) Bieg dziewcząt pon. lat 14 na 36 mtr. start. 3. 1) Schreiberówna Olga 52$^2/_5$ sek. 2) Schreiberówna Lusia 54$^1/_5$ s.

2) Bieg juniorów na 36 m. start. 3. 1) Chodacki (Crac.) 52$^2/_5$ sek. 2) Rosner (Mak.) 54 sek. 3) Landau (Mak.) 58$^2/_5$ sek.

3) Bieg panów na piersiach na 72 m. start. 6. 1) Ferens (AZS.) 1.19$^3/_5$ min. 2) Świszczowski (AZS.) 1.25 min. 3) Zins (Jutrz.) 1.29 min.

4) Bieg panów na wznak na 72 m. start. 4. — 1) Świszczowski (AZS.) 1.52 m. 2) Baszkoff 1.54$^1/_5$ m. 3) Langer (Mak.) 2.13 m.

5) Bieg studentów, styl dowolny na 72 m. start. 7. 1) Ritterman Jul. 1.27 m. 2) Wachtel 1.30. 3) Lamensdorf 1.38 m. wszyscy z Jutrz.

6) Bieg na 108 m. dowolny. start. 4. — 1) Kovacs (Jutrz.) 2.55 m. 2) Daszyński (AZS.) 3.23 m. 3) Orzechowski (Sokół) 3.38 m.

7) Bieg rozstawny 4×36 m. startują 2 drużyny. 1) Makkabi (Zauberman, Schönfeld, Nebenzahl, Wasserthal) 2.37 m. 2) Jutrzenka (Zins, Süsser, Rittermannowie br.) 2.42 m. Clou zawodów, bieg i walka bardzo interesujące.

8) Popisy w skokach wykazały bardzo marne przygotowanie i formę startujących. Jedyny Świszczowski z A. Z. S. odznaczał się stylem i cechą. 1) Świszczowski (A. Z. S.). 2) Makosz, 3) Ciszewski (Y. M. C. A.).

9) Match Waterpolo między drużynami

Ż. K. S. Jutrzenka — A. Z. S. 3:0 (2:0)

Jutrzenka: Peiper, Ritterman J., Zins, Feigenbaum, Kovacs, Süsser. — A. Z. S.: Pochwalski, Dr. Kowalski, Dr. Jakubowski, Baszkoff, Daszyński, Ferens, Świszczowski. — Przewaga Jutrzenki, w której spiritus movens Kovacs wszystkie 3 bramki strzelił. — Znać było w Jutrz. trening systematyczny i wogóle pewną kombinację. A. Z. S. spudłował kilka pozycji z powodu kiepskiego strzału.

Wkońcu zaznaczyć musimy, iż nieodpowiedniem wydaje się nam wystawianie do zawodów i biegów przez Ż. K. S. Jutrzenka swego trenera, Kovacsa (Węgier, znany międzynarodowy pływak, olimpijczyk) który przewyższał wszystkich uczestników o klasy całe, a współzawodniczenie z którym u nas narazie jest farsą. Uzyskane w ten sposób rezultaty nie są żadną zasługą, gdyż każde tow. mogłoby wystawić rozmaitych przypadkowych nie swoich rekordzistów, a nam chodzi o rezultaty własnej pracy, własnych członków, których Jutrzenka posiada podostatkiem i to całkiem dobrych.

Lekka atletyka.

Sek. lek. atl. Cracovii urządziła przed i w czasie niedzielnyzh wyścigów kolarskich zawody lek. atl. dla członków, które dały następujące wyniki:

1) Oszczep. 1) Gryglewski 37 m., 2) Michna, 3) Florkiewicz. — Dysk. 1) Michna 25·10 m., 2) Gross, 3) Kupfer. — Skok w dal. 1) Florkiewicz 5·80 m., 2) Gałaś, 3) Gryglewski. — 4×100 m. sztafeta. 1) Babirecki, Gryglewski, Florkiewicz, Gross 52 $^{3}/_{5}$ s. — Bieg na 400 m. 1) Gryglewski 59 sek., 2) Michalek. — Bieg na 1500 m. 1) Chyle 5·30 min., 2) Michalek.

Po mistrzostwach lekkoatletycznych w Warszawie.

Ostatni meeting okręgowy potwierdził raz jeszcze wyższość stolicy nad innymi ośrodkami lekkoatletycznemi. Wyniki, osiągane w innych okręgach, pozostają o wiele w tyle za rezultatami ostatniego tygodnia. Pobito aż 8 rekordów Warszawy i jeden oficj. rekord polski (sztafeta 4×100 — K. S. Polonia w czasie 46·7 sek.) Stosunkowo jął dopiero 4-te miejsce w biegu 5 klm. ponieważ tego samego dnia rano grał na matchu (!!).

Warszawa wykazała wogóle wspaniały materjał lekkoatletyczny, a wyniki osiągnięte wskazują w całości na usilny i systematyczny trening. Szkoda, że program był niepełny, brakło bowiem biegu z płotkami 110 m., sztafety 4×400 mtr. i olimpijskiej (100+200+400+800), biegu 10 klm., chodu (2, 3, 5 lub 10 klm.), skoku w wyż z miejsca i skoku o tyczce. Teraz kilka słów o organizacji, która nie była zbyt świetną (brakło rtm. Mryca). Brak tablic na okrążeniach, tablic na ogłaszanie zawodów, ciągłe nawoływania zawodników i sędziów nie należały do porządku. Dobrą stroną było rozdanie żetonów zaraz po zawodach.

Lwów. W najbliższą niedzielę odbędą się międzyklubowe zawody Pogoni.

Poznań. Na ostatnich zawodach osiągnięto dobre wyniki: rzut kulą — Barczyński 10.50, skok o tyczce — Sekunczak 3.07, bieg 2 klm. 1) kpt. Baran 6 13,1 s. (rek), 2) Curletto.

Lwów. Sztafeta „Pogoni" (Sponner, Dręgiewicz





Z zawodów lekkoatletycznych o mistrz. Warszawy. 1) Start na 400 m. Zwycięsca (×) Święcchowski (Polonja) 53·1 sek. — 2) Grupa lekkoatletów Warszawianki. — specjalne zdjęcie „Tygodnika Sportowego" — Fot. Em. Rosen.

6ajsłabsze wyniki dały skoki w dal (Sośnicki z rozbiegu k.08, z miejsca 2.76, trójskok 11..1) i rzut kulą (Piąt-3owski 10 mtr). Inne rzuty, jak dyskiem (Piątkowski (5.94) i oszczepem (Grunner 4?.23) oraz skok w wyż Grunner 1.65) zupełnie dobre Grunner (AZS) poprawia się znacznie i w najbliższych dniach postawi pewnie rekord w rzucie oszczepem. Piątkowski — to wspaniały materjał. Warunki na rzuty — świetne. Najlepiej jednak poszło w biegach. Sośnicki (Pol.) wygrywa 100 mtr„ mimo braku konkurencji, w czasie 11,3 s. Rothert, nowa gwiazda, przyszły rekordzista, który zajął drugie miejsce na 400 mtr. i trzecie na 800 mtr., osiąga na 200 mtr. 23,6 s. (czas oddawna nie notowany), a Świętochowski (Pol.), wykazując wspaniały trening i pierwszorzędną taktykę, bije rekordy Warszawy w biegach 400 m. (53,1 s.) i 800 m. (2,6 m.). Dobrze w biegu 800 m. zaprezentował się Rej (AZS) jako „dobry drugi". Bieg 1500 mtr. wykazał duże doskonałe siły, to Jucewicz (AZS) i Karczewski (Warsz.), którzy pokonali z łatwością renomowanego Emchowicza (Pol). Czas osiągnięty (4,28 m.) należy uważać za doskonały. W biegu 5 klm. zatrjumfował Ziffer w dobrym czasie 17,24 m. Drugim był nieznany dotychczas Gołaszewski (Warszawianka). Poza zwycięscami dobre miejsca zajęli Weiss (biegi krótkie), Żółtowski (rzut kulą), Habich (rzut dyskiem), Pawski (skok w wyż), Szenajch (skok w dal), Eysymontt (Warsz.) zawacek, Kuchar, Sterba) pobiła rekord polski w biegu rozstawnym 1000 m. (100+200+300+400). Czas 2'9.1 s.

Warszawa. Sztafeta Polonii pobila oficjalny rek. polski na 4×100 — 46,7 s. na mistrz. okr., a w ostatnią niedzielę (dn. 9. VII.) rek. polski w sztafecie 100×200+300+400 (Habich, Sośnicki, Kolbert, Świętochowski) Czas 2'8,8 m. Poprzedni rekord (Pogoń) ustanowiony był tydzień przedtem. *A. S.*

Boksowanie.

Meeting bokserski w Warszawie. Rozegrany on został w ogromnej sali Colosseum i składał się z czterech spotkań, z których tylko ostatnie stało na wysokości zadania.

W pierwszym meczu zwyciężył Staszkiewicz- Pennera po upływie 3 minuty. W drugiem spotkaniu walczył brat mistrza, Paul Carpentier contra Godlewski. Zwyciężył Francuz w drugiej rundzie. Rządkowski powalił Górę na punkty. Młodziutki (16 lat) zwycięsca rozporządza wspaniałą techniką. Clou dnia to spotkanie najlepszego polskiego boksera Balcerkiewicza z Jackiem Monroe (Bahn-Samson). Walka była b. ostra. W 4 rundzie zwyciężył Balcerkiewicz, wspaniały technik, knoux-ou'tując przeciwnika uderzeniem w szczękę. *A. S.*

List z Pragi.

Ostatnie gorące tygodnie sprowadziły pewien zastój sportu footballowego i winni nasi gracze uzyskać wkrótce zasłużony odpoczynek. Cz. Zw. Footb. wydał zakaz gry od 1 lipca do 15 sierpnia, jednak rozegranych zostanie jeszcze kilka gier mistrzowskich.

Tylko D. F. C. pracuje nadal.

Dnia 25. VI. stanął przeciw **komb.** silnym drużynom **Victoria Žižkov** i **Vrsovice** i został z 3 : 1 zasłużonym zwycięscą. Szczególnie atak z niezmordowanym Lessem pracował wspaniale. Znakomitym sędzią był p. Schrenk. — Dnia 29. VI. gościła **Sparta we Wiedniu** przeciw Rapidowi i zdołała osiągnąć nierozstrzygniętą 2 : 2. W Pradze było się dziwnym trafem z tego wyniku zadowolonym, albowiem mistrz czeski zaznaczył w ostatnich grach znaczny spadek we formie.

Następnie przyszła wieść o klęsce **Czechosłowacji przeciw Jugoslavji 3 : 4 w Agram** całkiem niespodziewanie, gdyż pierwsze zawody w Pradze wygrane zostały wysoko 7 : 1.

Dnia 29. VI., w dniu deszczowym wystąpił **D. F. C.** przeciw **Meteor Vinohrady** i zwyciężył przeważająco 6 : 0. Gra przeprowadzoną była zupełnie fair i pokazała D. F. C. z najlepszej strony. Mokry teren odpowiadał dobrym technikom z D. F. C. i widziano gabinetowe kawałki Lessa. Sędzią był p. Tangl.

Wczorajsza niedziela (2. VII.) przyniosła na placu D. F. C. ważne gry rozstrzygające:

Sparta, Karlsbad — Herta, Opawa 2 : 1 (0 : 0) — Zwycięsca zostaje mistrzem I kl. N. Z. F. — Brünner Š. K. — Karlsbad F. K. 2 : 0 (0 : 0). Gra o wystąpienie z klasy Ligi.

Wszystkie drużyny wykazały słaby football, do czego przyczynił się straszny upał. Szczególnie Karlsbader F. K. jest cieniem dawnych czasów. Nawet stary Oppenheim nie mógł już zadowolnić. Walczono uczciwie, pokazano jednak mało. Sędziowie Pisinger i Fried mieli łatwe zadanie ze względu na grę fair.

Następnie rozegrał **D. F. C.** ostatni match w tym sezonie przeciw **Meteor VIII,** zakończony 4 : 4. Meteor VIII zadziwił wspaniałą grą jak i bogactwem strzałów. Tak stały naprzeciw siebie tym razem znakomite ataki słabszym obronom. Drużyna D. F. C. wykazywała oznaki przemęczenia.

Slavia i Sparta udzieliły swoim graczom spoczynku. tylko środkowo-czeski okręg rozpisał jeszcze na czwartek (6. VII.) zawody międzymiastowe **Praga — Christiania** na placu Sparty. Na tem zostanie zdaje się ciężki oficjalny sezon wiosenny zakończony,

3. VII. 1922. *„Praga“.*

Niezwykle skwarny dzień święta narodowego (dzień Hussa 6. VII.) zapraszał raczej do pływania, niż do zwiedzania sportowych przedsięwzięć, a jednak sumienny sprawozdawca nie ominie tego i tak udałem się najpierw do stadjonu, gdzie międzynarodowe wyścigi kolarskie się odbyły. Następujące konkurencje zostały tam wywalczone: Bieg r owicjuszy na 2000 m.: 1. Knobloch (Sparta) 3'04 2. Pecenka (KC. Praga III.), 3. Jelinek (Sparta). 5 start. Bieg 25 klm. za prow. motor.: 1. Rudel 23'17'4, 2. Magnussen, 3. Tetzlof, 4. Jenske. Faworyci Schwaab i Nettelbeck doznali defektu motor. i zostali w ten sposób z konkurencji wyrzuceni, podczas gdy zwycięsca Rudel jechał w pięnym stylu. 9 start. — Bieg drużyn. po 3 ludzi na 10 km.: 1. Union Žižkov (Hruby, Jeckl, Peric) 16'20 2. A. C. Sparta, 3. Mala Strana, 4. Vysehrad 5. Komb. Melnik-Pilzno. — Bieg mot. prowadz. na 15 km. 1. Hartwig 10' 46, 2. Human, 3. Jahn. Start. 8. Bieg bogaty w epizody z naprężającą walką końcową. — Handicap. na 1 mil. ang.: 1. Stastny (Karlin) 150 m. wyr. 2'09, 2. Pechan (KC Praga III,) 100 m, wyr., 3. Feuerfeil (KC. Brevnov) 240 m. wyr. 10 start. handicap był jednak tak źle obliczany, że utrudnionem było dościganie. — 50 km. bieg zawodow. za prow. motor.: 1. Nettelbeck (Wolf) 44 min., 2. Froda, Praga (Richter) 46.57'6 3. Gnilka (Hartwig) 50.56'8, Rudel, który ze start. uzyskał wielki „vor“ o całą rundę, został w 19 rundz. przez Nettelbecka prześcignionym i rezygnuje. Nadto odpadli z powodu defektu łańcuchów Schwaab i Schrage. Zwycięsca stary niemiecki kolarz wyprzedził przy mecie praskiego Prodę o 4 rundy. Dalsze 2 rundy wstecz Gnilka, za którym o 1 rundę dalej nadszedł Jenske. Frekwencja w stadjonie pozostawiała wiele do życzenia.

Następnie odb. się na pl. Sparty match międzymiast.

Praga zwyciężyła Christianię 3 : 0 (2 : 0).

Norwegowie, którzy podczas antwerpskiej Olimpjady odznaczyli się swem zwycięstwem nad Anglikami, podobali się w Pradze mniej Zaznaczenia godnem jest tylko ich piewszoklasowe czysto sportowe wystąpienie, podczas gdy ich wysoki niesystematyczny sposób gry nie mógł zaimponować. Atak nie mógł się nigdy przebić przez dobrą obronę praską, gdzie błyszczał Hojer tak, że bramkarz Kaliba miał mało do roboby. Praga była przeważnie w ataku i spudłowała wiele skutkiem egoistycznej gry. Bramki strzelili Stapl 2 i Dvoracek 1. Sędzia Kraus starał się grą fair objektynie kierować, co mu się też udało. Frekwencja mimo ogromnego upału bardzo liczna.

7. VII. 1922. *Praga.*

8. VI. **DFC.—Slavoj VIII 5 : 2 (1 : 0).**

Ostatni match D. F. C. w tym sez. w Pradze został gładko zdobytym, acz Niemcy wystąpić musieli bez Lessa, Fellera i Immy'ego. Straszny upał uniemożliwiał grę. Slavoj walczył aż do końca z wielkiem poświęceniem, jednak był on taktycznie zbyt słabym przeciwnikiem dla D. F. C. Bramki zdobyli: Horwath 3, Patek i Langer po 1. Czesi strzelili przez Franeka (karny). Sędz. p. Graetż. Erekwencja słaba.

8. VII. **Christiania przegrała przeciw kombinow. teamowi Jugoslavii 0 : 6.**

Norwegowie potwierdzili swą kiepską formę z pierwszej gry z Pragą. Dworacek fenomenalny napastnik Union Žižkov osiągnął sam 5 goali, jeden piękniejszy od drugiego! W niedzielę mieli Norwegowie grać przeciw Sparcie, zawody zostały jednakże odroczone do poniedziałku (10. VII.).

Sportowo uświadomiona publ. Pragi ma dla gry tych gości mało zainteresowania i to zupełnie słusznie, gdyż engagement tak słabych przeciwników nie przedstawia żadnej sportowej wartości.

Slavia gościła w Bratislawie i mogła przeciw S. K. Bratislawa uzyskać najnieznaczniejsze ze swoich zwycięstw (1 : 0). Ostra gra cierpiała nadto skutkiem strasznej burzy. Goal padł w 85 min. z karnego przez Stapla.

DFC. gości 15 i 16 bm. w Pilźnie dla rozegrania rewanżów z Olimpją i S. K. Plzen.

Match rostrzygający o wejście wzgl. zejście z klasy Ligi N. Z. F. rep. Cz.-Sł. odbędzie się na neutr. gruncie 16 b. m. w Marienbadzie. **Karlsbader F. C.** (ostatni w mistrz. ligi) i **Sparta, Karlsbad** (mistrz. I. kl.) są zapamiętałymi lokalnymi rywalami, którzy szereg lat ze sobą nie grywają, atoli mistrz. doprowadziło do tego, że właśnie obaj ci wrogowie w walce rostrz. na siebie napotykają. Do tej gry wyznaczono sędziego z Pragi p. Graetza.

10. VII. 1922. *„Praga“.*



Z MATCHU O MISTRZOSTWO M T K – F. T. C. W BUDAPESZCIE 28/5 1922 – 2 połowa. Match niedokończony. F. T. C. zeszło z boiska z powodu zarządzenia rzutu karnego. Moment krytyczny! — Od lewej: Pataky, Wilheim (F T C), Ort (M. T K), Szabo (F T C.) — Fotografja kryterjum roztrzygnięć sędziego. Bardzo interesrjące! — (Specjalne zdjęcie „Tygodnika Sportowego“ – Fot. Kerny — Budapeszt).

Brutalność i inne ujemne strony footballu.

Ze sportu football, boks i zapasy mają w sobie wiele momentów brutalnych tak, iż niejednokrotnie w toku gry zdarzają się chwile, gdzie bez pewnej bodaj „dozy“ brutalności obejść się trudno.

Weźmy najpierw grę w football. Gracz jednej drużyny goni za piłką, chcąc ją do bramki wcisnąć, nadbiega gracz drugiej drużyny, piłki tak łatwo dopaść nie może, uderza wtedy siłą rozpędu (to nie foul) swego przeciwnika, który odpada na bok, nieraz wywraca kozła i przeciwnik jest już chwilowo panem piłki.

Boks dąży do tego, by przeciwnika osłabić, czy samem uderzeniem i wywołanym przez to bólem intenzywnym, lub krwawieniem (uderzenie w nos), czy następowym chwilowym wstrząsem centralnego systemu nerwowego, więc mózgu, czyli, wyrażając się mniej fachowo, a potocznie, przez wywołanie oszołomienia, a nawet chwilowego zamroczenia przytomności. A więc siłą samego uderzenia i następowem oszołomieniem pokonuje się przeciwnika.

Zapasy, te przepiękne grecko-rzymskie zapasy, dają nam, czy ze stanowiska lekarskiego, czy przeciętnego estety, możność podziwiania pięknie zbudowanego ciała mężczyzny (w przeciwieństwie do niesystematycznie zbudowanej kobiety), napawają oko nasze grą napinających się mięśni i szalonym wprost efektem tychże, np. przerzucanie przeciwnika przez siebie, chwyciwszy go oburącz głowy, czy most przepiękny, utrzymujący się chwilami, a nawet minutami całemi mocą gigantycznie rozrosłych mięśni grzbietu, dolnych kończyn, a zwłaszcza karku, mimo naporu i wysokiego ciężaru przeciwnika, chcącego zgnieść ten mostek i położyć przeciwnika na łopatki. Czyż tu nie masz momentów brutalnych, które nieraz obijają się o protest przypatrującej się z natężeniem publiczności? Samo gniecenie mostu, zdążające do osłabienia oporu przeciwnika ma w sobie wielkie cechy brutalności. A masaż karku przy ustawieniu „żabiem“ przeciwnika, czy masaż karku lub ramienia, nie mają one na celu osłabienia mięśni przeciwnika przez wybicie, „wypranie“ tychże i wywołane przez to zbytnie przekrwienie mięśni, objawiające się podmiotowo bólem?

Mimo wszystko podziwiamy często zapasy, boks czy grę „fair“ piłki nożnej, czyli przyznajemy, że my, ludzie kulturni, a więc stojący na przeciwnym biegunie wszystkiego, co szorstkie, brutalne, sami sankcjonujemy brutalność. Czemże bowiem jest brutalność? Jest ona główną cechą zwierzęcia, a celem jej jest samoobrona, a więc pobudki samozachowawcze, czy wprost zaczepienie drugiego osobnika. Czyż my, ludzie, nie zdradzamy na każdym bodaj kroku, czyto w życiu prywatnem, czy społecznem brutalności, a więc przyznajemy przez to, że jesteśmy także tylko zwierzętami? Zawsze zwykłem mawiać, że kultura, to cienka tylko powłoczka, jak fornir mahoniowy, pokrywający zwykłe drzewo, stanowiące jądro właściwe każdego mebla, a pod tą powłoczką kryje się drapieżne zwierzę, czyhające tylko na zdobycz dla siebie, czy życie drugiego. Wojna światowa nauczyła nas tego w całej pełni, widzieliśmy naocznie, że im narody kulturniejsze, tem bardziej mordercze wymyślają machiny, czy sposoby (atak gazowy), by tylko tem dosadniej, tem większe masy ludzi naraz zniszczyć, lub — co gorsza – zrobić nieuleczalnymi kalekami (ślepcami itd.). I to się zwie kulturą? Toż są wykwity kultury? A celem tegoż, czyż nie samoobrona, czyż nie drapieżność pobudką?

Widzimy, że brutalność jest wrodzoną cechą tego „kulturnego“ zwierzęcia, co się człekiem mieni. Kultura ma swe zadanie w tem, by wszelkie cechy tego zwierzęcia w nas nie tak wyplenić, ile wygładzić, a więc ściąć i zrównać wystające kanty zwierzęcości, czy podnieść w nas samych wolę, energję, zdolność opanowania, chcących się przy lada okazji na wierzch wydostać cech zwierzęcości w nas tkwiącej. Mimo jednak wysokiej kultury, nie zawsze się to udaje i zwierzę wyłazi na wierzch z człowieka, brutalność zabiera głos.

Objaw ten często widzimy w piłce nożnej. Przypatrując się grze drużyn, stojących jeszcze nisko, a więc początkujących, czy należących do klasy C, to znów będąc widzem gry drużyn pierwszoklasowych, starałem się

— widząc nieraz grę brutalną — odwrócić chwilami uwagę od toku samej gry, a wniknąć w istotę samego charakteru i motywów tejże. I taki był wynik moich spostrzeżeń. Jedni grają, a właściwie kopią, obeznani z grubsza z prawidłami gry, prowadzeniem piłki, nie umieją jednak kombinować, orjentować się błyskawicznie, a o stronie technicznej, taktycznej gry nie mają wcale, lub tylko słabe pojęcie. Ci nieumiejetność swoją i nieudolność gry maskują brutalnością, czy to powodując się temperamentem, czy chcąc się nim zaprodukować, czy wreszcie dają się porwać złości na przeciwnika, który nad nimi góruje, a któremu radziby wyrwać palmę pierwszeństwa. A już z goła fałszywy to sposób wystawiać grę takich drużyn publicznie. Jak z jednej strony nie da się zaprzeczyć dobra strona publicznego występu, polegająca na podnieceniu ambicji młodzieży, na zachęceniu jej do ćwiczeń cielesnych, do ciągłych treningów, by się czemś zaprodukować mogła przed szerszą publicznością, tak z drugiej strony właśnie ta ambicja, w przesadzie swej znamienna i chęć pokazania tego, co się umie widzom, przy nieumiejętności gry, popycha młodzież do czynów brutalnych, a więc podstawiania „haka“, kopania przeciwnika, czy zbyt energicznego „rempla“. Fachowiec nazywa te przeróżne cechy brutalne, krótko „foul“.

Skąd się bierze jednak brutalność u drużyn pierwszorzędnych klasy A. (Nie ulega watpliwości, że wielką rolę odgrywa tu temperament rasowy, jak to się widzi stale u szczepów słowiańskich, no i żydowskich, pomijam też niekulturalną stronę danego osobnika.) Tu widzi drużyna przed sobą równorzędnego przeciwnika, co równie dobrze włada taktyką, jak techniką, czy kombinacją gry, tu prawie że w mig gracz każdy jednej drużyny, wyczuje, „wymaca“ wprost dobre i złe strony przeciwnika, chce mu sprostać za wszelką cenę, przewyższyć go. Nie udaje mu się to, boć tamten ma swój dzień dziś właśnie i gra jak bożek. Cóż tu robić? Publiczność śledzi każdy ruch jego, krytykuje jedno pociągnięcie, czy oklaskuje drugie. Ambicja jego rośnie z każdą chwilą, toć przecież jego dobre imię na szwank narażone, tu chodzi o sławę drużyny, partner klnie, kapitan się wścieka. Jak to pięknie wyjść zwycięsca z boiska, tak jakoś lekko na duchu, gdy się „dało bramkę“. Jeszcze chwila a wrodzona brutalność zabiera głos i popycha jednego do użycia swej siły, czy kruczków różnych grożących utratą zdrowia przeciwnika i co zatem idzie do rewanżu z tegoż strony. Tak w drużynach słabszych kopie gracz niepotrzebnie butem w bramkarza, broniącego nakrywką, powodowany chyba złością, niskim poziomem kultury, czy rasowym temperamentem, łamiąc mu obojczyk, tak silniejsze biją się w ścisłem tego słowa znaczeniu między sobą na boisku. Budzi to straszny niesmak u publiczności kulturnej, zachowanie się zaś stosowne wśród krzyków i hałasów we widzach mniej kulturnych. Jakże przyjemne wrażenie odnosi się z gry „fair“ w przeciwstawieniu do brutalnej.

Do trzymania na wodzy burzącego się temperamentu, czy instynktów zwierzęcych podczas gry w piłkę, potrzeba — zdaniem mojem — specjalnej kultury sportowej, co przeszła całe generacje (Anglja, Szkocja), co stała się z wiekiem integralną częścią nietylko — jak u nas — jednostek, lecz całego społeczeństwa i to od najwyższych warstw, aż do faktycznie najniższych. Na tem polega stosowne zachowanie się graczy, jak i przypatrującej się publiczności. U nas sport ten jest jeszcze młody, ledwo z powijaków podnosi głowę, materjał choć dobry, zbyt jeszcze surowy. Dalsza generacja mieć już będzie w spuściźnie sport ten piękny w każdej kostce, wzbogacona wskazówkami, czy nauką starszych, wytrawnych graczy, co sami dużo widzieli gier obcych, stojących wysoko w kulturze sportowej i od nich się wielu rzeczy nauczyli.



SZWAJCARJA — WĘGRY — 15 czerwca 1922 w Budapeszcie. Rez. 1 : 1. — (Spec. zdjęcie „Tygodnika Sportowego“ — Fot. Kerny — Budapeszt)

Tyle narazie o brutalności we footballu, z punktu widzenia psychologa-sportowca. Zaznaczyłem w nagłówku „i inne ujemne strony“, o tych chcę teraz pomówić. — Słusznie po części zaznaczył autor notatki w Nr. 57 Tygod. Sport. (Glossy), że football jest nietyko szkodliwym (śmiertelnym wprost) dla jednostek o słabem sercu, lub chorych płucach, ale osłabia najzdrowsze serce i najzdrowsze płuca. Połączmy te dwa przezeń poruszone momenty, raz, że football działa zgubnie na chore serce i płuca i powtóre, że osłabia najzdrowsze serce i płuca, a będziemy mieli nieodzowny warunek grania w piłkę

t. j. zdrowe serce i płuca i wiek stosowny. Poczynający gracz winien mieć przez wytrawnego lekarza, najstosowniej lekarza drużyny, stwierdzone zdrowe serce i płuca, powtóre winien zacząć w tym wieku, gdzie serce i płuca, przytem budowa ciała są rozwinięte, a zaprzestać gry w wieku zbyt do tego późnym. Początek gry w piłkę winien przypaść na 16, koniec na 26—28 r. życia, przy wyjątkowych warunkach ciała zacząć można od r. 14, przy wyjątkowej zaś konstytucji i dobrem sercu, a braku rezerwy płuc kontynuować grę do 32 r. życia.

Jakże odmienny obraz przedstawiają nasze drużyny dziś, jakże niestosownym jest proceder tworzenia drużyn juniorków. Każdy, który się zgłosi, bywa przyjmowany, bez względu na wiek, czy konstytucję, nikt nie pyta, czy się ten, czy ów do ciężkiej gry w piłkę nadaje, zapłać wkładkę, a do tej czy owej drużyny juniorków jes teś przyjętym. Często takie wstąpienie do klubu odbywa się bez wiedzy, nieraz wprost wbrew woli rodziców, zupełnie bez objawów. Intenzywny jednak trening, czy wogóle ćwiczenie fizyczne może nagle wywołać niedomogę, osłabienie serca, czy jakie nieregularności w krążeniu krwi i poważnie zagrozić zdrowiu, bodaj czy nie życiu danego gracza.

W tem miejscu nie od rzeczy będzie choćby napomknąć o rozgrywkach „bez względu na pogodę". — Jestto jeden z największych nonsensów gry w piłkę nożną. Pomijam już ten moment, że przecież wynik takiej rozgrywki wśród ulewnego deszczu, przy zupełnie rozmokłem boisku i przemienieniu się tegoż w jedno wprost morze błota czy trzęsawisko, nie może być faktycznym miernikiem sił czy poziomu walczących drużyn, jestto wprost nieludzkie i zakrawa na barbarzyństwo, przypatrywać się wygodnie pod ochroną dachu trybuny na przemokłych do nitki i przemienionych w istną masę błota biednych graczy, którzy w swym sportowym zapale, czy naiwności, ostatnich sił jeszcze dobywają, by



SZWAJCARJA-WĘGRY 15/6 1922 w Budapeszcie. — Szwajcarzy witają Węgrów (biali). — (Spec. zdjęcie „Tyg. Sport." — Fot. Kerny — Budapeszt).

którzy przecież znając dziecko swoje niejedną cenną wskazówką służyćby mogli, co rzuciłoby pewne światło na stan zdrowia danego osobnika.

Rekapitulując powiem: nieodzowną jest instytucja lekarzy „sportowych"; w mniejszych miastach wystarczy jeden, w większych po kilku, stosownie do istotnej potrzeby. Zadaniem ich jest być obecnym na każdej publicznej rozgrywce, urządzenie podręcznej apteczki w szatni klubu (na boisku) badanie dokładne, a więc nietylko serca i płuc, ale całej budowy ciała i tegoż konstytucji u każdego wstępującego do klubu. Badanie takie winno odbyć się nietylko w zupełnym spokoju badanego, ale — i to jest konieczny warunek — po przypuśćmy półgodzinnym treningu, lub biegu na 200 metrów.

Ważną jednak rzeczą jest, na co dotąd nikt nie zwrócił uwagi — wedle wiedzy mojej — poddać każdego czynnego członka klubu od drużyny pierwszej do najniższej juniorkowej rokrocznie na wiosnę dokładnemu lekarskiemu zbadaniu. Jasną bowiem jest rzeczą, że ten czy ów przejść mógł w międzyczasie grypę, zapalenie migdałków lub inną chorobę zakaźną, której bakterje usadowić się mogły zupełnie czasem niespostrzeżenie na mięśniu sercowym, czy jednej zastawce serca, wywołując przejściową lub stałą wadę serca, przebiegającą narazie mimo wszystko przecież wynik pewien osiągnąć. Zziajani, przemokli, przytem przepoceni stanowią całą sumę czynników, usposabiających do przeziębień i całego szeregu chorób (gościec, zapalenie gardła i td.), przypłacając więc sport i zapał do tegoż, czy fałszywą ambicję, zdrowiem, a czasem życiem. Rozumiem, jeśli owo „bez względu na pogodę" odnosi się do miernego deszczu i nieco rozmokłego boiska, jeśli zaś ono odbywa się i odbyć musi w ulewnym deszczu i w istnem trzęsawisku, gdzie obok powyższych grozi na każdym kroku graczowi poślizgnięcie się i złamanie ręki czy nogi, tego nierozumiem i nigdy nie zrozumię.

Ponieważ gra w piłkę nożną jest sportem, stanowiącym ważny czynnik w kształceniu cielesnem młodzieży, powinna komisja wychowania fizycznego młodzieży baczną na powyższe momenty zwrócić uwagę, wydając stosowne w tym kierunku zarządzenia P. Z. P. N.

Stanisławów. *Dr. Maksymilian Mondschein.*



MOMENT Z MATCHU SZWAJCARJA—WĘGRY 15/6 1922 w Budapeszcie – Pod bramką Szwajcarji. Cresel chwyta po wylocie strzał Hirsera (Törekves). — Specjalne zdjęcie „Tygodnika Sportowego" — Fotografował Kerny – Budapeszt.

Skandal sportowy.

To, co się dzisiaj dzieje w Krakowie, nie jest niczem innem, jak tylko jednym wielkim skadalem, kompromitującym nas w opinji sportowej własnej i zagranicznej. Zacietrzewieni zwolennicy przodującego klubu nie liczą się jednak z tem wcale. Co to ich może obchodzić, że tam ktoś, gdzieś będzie się z nas śmiał i jeszcze bardziej nas bagatelizował. Im przedewszystkiem chodzi o ich klub, bo oni, to sport Nie patrzą na to, że błędna i destruktywna ich polityka zaczyna wydawać coraz gorsze owoce, że z każdym dniem w naszym światku sportowym dyscyplina bardziej się rozluźnia. Nie patrzą na to, że sami swój autorytet podrywają, że sami skazują się na ośmieszenie. Nie widzą tego, że już dzisiaj ich rozporządzenia nie bardzo są respektowane. Co to ich obchodzi. Ich hasłem: „Klub ponad wszystko."

I ci panowie mają pretensję do kierownictwa naszym życiem sportowem. Ci panowie, którzy to z offside'u obserwują pracę innych stanowiących w ich urzędowem pojęciu jedynie dyletantów, ta nasza wyrocznia pytyjska wprowadza nam najgorszy bałagan w nasze młode życie sportowe, zarażając go miazmatami rozkładu i gangreny. Nie licząc się z dobrem ogólnem, patrzą jedynie swojego interesu. Miast dla dobra naszego sportu pracować, działają tylko na jego szkodę.

Hola mości panowie! Wasze miejscowe sprawy nic nas nie obchodzą. W sprawach dotyczących Krakowa i jego sportu możecie się za głowy wodzić. Nikt wam w tem przeszkadzać nie będzie Ale w mieście waszem mieści się P. Z. P. N., instytucja która wszystkim okręgom w równej mierze ma służyć i która interesy tych okręgów ma na pieczy. Wasz bałagan miejscowy i tam zaczyna wkraczać i siać zniszczenie. Tu już polska opinja sportowa milczeć nie może. Dalsze bierne stanowisko może tylko szkodzić naszym interesom.

Różnymi środkami jako to: podziemnymi kombinacjami i macherstwami, dyskredytowaniem działaczy sportowych innych miast, konwiami kalumnji gazetowych walczyliście o pozostawienie P. Z. P. N. w Krakowie. Stało się zadość waszym macherstwom. P. Z. P. N. został w Krakowie. Dzisiaj więc waszym obowiązkiem jest wywiązać się ze swych zadań należycie, na pożytek tym, którym złote góry obiecywaliście. Daliście nam program, my zaś chcemy czynu. O żadnych waszych osobistych, miejscowych kombinacjach nic wiedzieć nie chcemy.

Dość już mamy eksperymentowania. Opinja sportowa Warszawy jakoteż innych centrów sportowych polskich nie może być ustawicznie na waszym pasku klubowym. Forytowanie dotychczasowe poszczególnych klubów nikt dłużej nie ścierpi. Bagatelizowanie niektórych centrów sportowych naszych przez wasz areopag jest już zanadto rażące.

Wasze dotychczasowe eksperymenty jak najdobitniej wskazują, żeście jeszcze nie dorośli do kierowania Związkiem sportowym. Do tego potrzeba ludzi, którzy bardziej cenią interes ogólny, aniżeli klubowy. Na to wy się zdobyć nie możecie. Swoje własne potrzeby identyfikujecie stale i wszędzie z interesami Związku, natomiast wszystko, co dotyczy Związku załatwiacie pod kątem interesu klubu. W rezultacie my zbieramy owoce tego tańca św. Wita, bo na naszej skórze najbardziej się to odbija.

Tak, działacze krakowscy! mamy was dość. Idźcie na odpoczynek, ustąpcie swego miejsca ludziom, którzy gorliwiej i chętniej będą pracowali dla wszystkich. Długa praca, tak celowo prowadzona dla dobra waszych klubów wyczerpała was. Potrzebujecie długiego odpoczynku, ażebyście mogli zrozumieć, że trzeba iść z prądem, że nie można stale obracać się w granicach swego podwórka Trzeba umieć budować, bo zniszczyć każdy potrafi. Do tego nie potrzeba niezmiernych zdolności. Natomiast, ażeby budować trzeba coś umieć, przynajmniej pracować, dla wszyskich jednakowo. A to, jak się okazuje jest sztuką, której wy odegrać nie potraficie.

Dlatego jeszcze raz zaznaczam, P. Z. P. N. w obecnym składzie nikogo nie zadawala. Potrzeba mu koniecznie odświeżenia, a wtedy może praca jego pójdzie innym torem.

Warszawa. *Ad. Burghardt.*

Przegląd sportowy krajowy.

Z WARSZAWY. (Od naszego korespondenta).

K. S. 30 p. SK. — Makkabi 4:0 (1:0).

Łatwe zwycięstwo odniosła w dniu 4 b. m. drużyna 30 p. SK. na boisku w Cytadeli, bijąc osłabioną brakiem kilku graczy, Makkabi. U zwycięsców wyróżniał się napad i lewy obrońca. Sędzia p. Filipowicz. K. S. 30 p. SK. pokonał więc dotychczas wszystkie (z wyjątkiem Warszawianki II.) drużyny kl. B. WOZPN. Makkabi (4:0), WKSW II. (2:0), Polonia II. (2:0), AZS. II. (5:0); uległ on jedynie mistrzowi k'. B. Warszawiance II. (1:4).

Królewia – Olimpia 9:0 (5:0).

Mistrzostwo kl. C. Sędziował, jak zwykle w kl. C., p. Olewski (Warszaw.). Zdaje się, że innych sędziów niema. Królewia pokazała nam grę b. ładną.

Barkochba — Przebój 6:1 (4:1).

(Mistrz. kl. C).

Makkabi (Kraków) — Makkabi (Warszawa) 4:1 (1:1).

Goście z 3 rezerwowymi zawiedli pokładane w nich nadzieje, jako zwycięsców Polonii i pokazali grę nieszczególną. Do przerwy szczególnie gra była zupełnie otwartą. Makkabi krakowska strzela w 15 min. karnego za hands. Tutejsi rewanżują się, przy silnym współudziale Nebenzahla. Po przerwie przewaga gości, którzy w równych odstępach czasu uzyskują 3 bramki (2 Fischler 1 karny). Na 5 min przed końcem Perlmutter, rozbity, schodzi z boiska. Gra nie była ciekawą. Tempo jałowe. Tutejsi grali b. ambitnie i usiłowali dorównać gościom technicznie. U Warszawiaków wyróżnił się niezmordowany Pacanowski.

Sędzia p. Strzelecki. *A. S.*

Polonia – Makkabi (Kraków) 3:0 (3:0).

Rewanżowe spotkanie dwu powyższych drużyn zakończyło się zwycięstwem pokonanej uprzednio Polonii, która już w pierwszej połowie gry przechyliła je zdecydowanie na swą stronę, strzelając dobrze zapracowane 3 bramki. Po takim początku oczekiwano jeszcze większej klęski gości, tymczasem rezultat pozostał już do końca niezmienionym. Polonia spoczęła na laurach, a właściwie jej atak, który nie starał się nawet wykorzystywać wielu sposobności do powiększenia zwycięstwa. Natomiast Makkabi pracowała po przerwie z całym zapałem i jedynie szczęśliwa oraz ofiarna gra bramkarza Przeworskiego, jakoteż Pląskowskiego (obrońca), uchroniła Polonię od wyrównania szans przez przeciwników. Jako zespół, Makkabi bezwzględnie przedstawia się lepiej i widać w jej grze pewną myśl przewodnią, czego niestety nigdy zaobserwować nie można u Polonii. Drużyna ta bowiem przedstawia stale zagadkowy zlepek jednostek, a w najlepszym razie linji całych, które zależnie od warunków, usposobienia, a czasem zupełnie bez przyczyny grają jak im się podoba. Aż żal patrzeć na tak świetny bezsprzecznie materjał, który się marnuje i dziwnie to wygląda wobec faktu posiadania przez Polonię fachowego trenera.

Przechodząc do samej gry, to miała ona przebieg otwarty, a tempo czasem stawało się wprost mordercze. Obie strony walczyły zapamiętale o zwycięstwo, lecz drużyna stołeczna przewyższała początkowo gości biegiem, stale napierając na ich bramkę. W 14 min. po kilku podaniach na polu karnem, strzela Emchowicz nie-



Warszawski Klub Harcerski.

uchronnie w prawy róg. Podnieca to jeszcze bardziej Polonię i z dalszych kombinacji uzyskuje ona następne 2 bramki przez Grabowskiego i Hamburgera. Po przerwie Makkabi jest bardziej na przodzie, a pod koniec naciska zupełnie, jednak bezskutecznie. Rogów 7:6 dla gości, świadczy o równowadze sił. Sędziował p. Grabowski. Zupełnie nie na miejscu było zachowanie się skrzydłowego Makkabi Schneidra, który wszczął podczas gry kłótnię z trenerem Kimptonem, jakkolwiek ten nie powinien ciągłemi nawoływaniami prowokować tego rodzaju sceny. Publiczności zebrało się tak wiele, iż zabrakło nawet biletów wstępu. *H. J.*

ZE LWOWA. (Od naszego korespondenta).

4. VII. **Pogoń — Polonia (Warszawa) 4:0 (4:0)**

Ogólnie liczono się z wygraną Pogoni, a raczej życzono jej z pewnością, choć wiadomo, że wszelkie obliczenia w piłce nożnej mogą przynieść czasem najfatalniejsze niespodzianki. Tym razem jednak przewaga cyfrowa po pierwszej połowie była tak wielką, że gdyby nie fakt, iż Pogoń padła ofiarą własnego tempa, przyszłoby napewno do ogromnej porażki Polonji. — Pogoń w pierwszej połowie grała bardzo ładnie, wbrew przyzwyczajeniu chwilami kombinując przyziemnie, pomoc wspomagała atak dobremi piłkami (Schnejder w tym dniu najsłabszy), raziła tylko dziwna niepewność obrony, która zdradza wybitny spadek formy. Polonja grała ambitnie, lecz nie dość skutecznie starała się o powstrzymanie akcji napadu Pogoni. Bramkarz Przeworski bardzo dobry.

Przebieg gry. Pogoń rozpoczyna silnym atakiem, kończącym się zamieszaniem pod bramką Polonji, którego nie wyzyskano. Atak Polonji, piękny strzał Hamburgera broni Haczewski. Wolny do Polonji bije Garbień, obroniony. Offside Wacka. Zmienne ataki kończą się w aucie. W 17 min. wolny z około 30 m. do Polonji, strzela Słonecki w poprzeczkę, Garbień poprawia na aut. Pogoń dalej w przewadze, lecz bez cyfrowego wyniku. Korner w 21 min. również niewyzyskany. Dopiero w 25 min. po wolnym rzucie, słabo obronionym przez Przeworskiego, zdobywa Wacek pierwszą bramkę dla Pogoni, a w 27 m. następną po kombinacji środkowej trójki. Polonja zrywa się do ataku, lecz nie dochodzi do strzału, Pogoń strzela kilkakrotnie na aut, a w 31 min. Wacek znowu z podania Garbienia strzela trzeci punkt dla Pogoni. W następnej minucie uzyskuje Polonja korner strzelony pięknie, Emchowicz chwyta na głowę, piłka grzęźnie w aucie.

Pogoń atakuje dalej, Polonja zaledwie kilka razy podjeżdża pod bramkę Pogoni i to nie niebezpiecznie. Tuż przed końcem bramkarz Polonji wybiega, Bacz zabiera piłkę, strzela do bramki, Wacek (stojący na pozycji spalonej) poprawia, zdobywając czwartą bramkę dla Lwowian. Stosunek rzutów narożnych 1 : 1.

W drugiej części znać przedewszystkiem silne znużenie u obu drużyn, wywołane szalonem tempem Pogoni w pierwszej połowie. Garbień gra strasznie egoistycznie, strzelając raz poraz z daleka na aut i nie podając chyba w ostateczności. Zaczyna Polonja, piłkę odbiera Pogoń przygniatając chwilowo przeciwnika, lecz Polonja uwalnia się powoli i już w 6 min. Hamburger nie wyzyskuje pewnej pozycji dla swej drużyny. Znowu Pogoń przeprowadza szereg ataków, wszystkie kończą się autem. Przez następnych 10 minut gra otwarta ze zmiennymi atakami. W Polonji odznacza się szczególnie Gebethner. Korner dla Polonji w 15 min niewyzyskany. W 20 min. silny strzał Słoneckiego na aut, tak samo Garbień i Juras dwukrotnie. Polonja uzyskuje bramkę, nieuznaną przez sędziego wskutek of'side. Dwa ataki Pogoni zakończone strzałami na aut Bacza i Garbienia. — Zamieszanie pod bramką Polonji wyjaśnia Loth II., następuje atak Polonji,

silnie Pogoń, uzyskując dalsze 4 punkty. Gra b. ładna po stronie Czarnych, którzy kombinują krótko, przyziemnie i b. przytomnie. Wybijał się z Czarnych Lachowicz, Łoza z Pogoni lewy obrońca.

Sędziował p. Zimmermann.

9. VII. Zawody w Rugby między drużynami: Czarni (Francuzi) i Biali (warsz. druż. Orzeł Biały).

Z inicjatywy L. K. S. Pogoni przyjechały powyższe drużyny do Lwowa w celu pokazania nieznanej u nas zupełnie gry, za co szczera podzięka i uznanie należy się mu ze strony lwowskich sportsmenów. Publiczność zgromadzona dość licznie przypatrywała się bez szczególnego zainteresowania, zrozumiałego z powodu nieznajomośc reguł gry, bardzo zawiłych zresztą. Przed rozpoczęciem gry nastąpiło objaśnienie przepisów, demonstrowane przez graczy francuskich, nie przyczyniło się jednak zbytnio do wyjaśnienia, czego najlepszym dowodem brak zainteresowania publiczności, która po połowie gry tłumnie odpływała na match Czarnych z Lechją.

Trudno dziś przewidzieć, czy gra ta znajdzie u na



Zawody w rugby między drużynami Czarni (Francuzi) i Biali (Warsz. druż. Orzeł Biały) we Lwowie. (Fot. M. Münz).

Grabowski strzela słabo, Haczewski broni pewnie. W 32 min. korner dla Polonji broni Ignarowicz. Następuje szereg ataków Polonji, zgoła niegroźnych, jedynie Gebethner strzela raz ostro, Haczewski broni jednak w pięknej formie. W ostatniej minucie atak Polonji broni Olearczyk, Garbień strzela w poprzeczkę, Wacek poprawia znowu w słupek, kończy Bacz bombą w aut.

Sędziował p. Bilor.

Rozgrywki podokręgów o mistrzostwo kl. B.

Czarni II — Pogoń (Stryj) 6 : 2 (2 : 2)

Zwycięscy w rozgrywkach podokręgu lwowskiego Czarni II wykazali raz jeszcze swą klasę, pokonując łatwo Pogoń stryjską, która niedawno zwyciężyła Polonję przemyską w stosunku 3 : 0. Dodać należy, że w drugiej połowie grali w dziesiątkę, a atak ich osłabiony oddaniem Drapały i Wyżykowskiego do drużyny pierwszej. Z początku gry lekka przewaga Pogoni, która fizycznie przewyższała bardzo przeciwnika, uwidocznia się w uzyskaniu dwóch bramek, lecz Czarni wkrótce się rewanżują przez Drapałę II, a przed końcem pierwszej części wyrównują. Zaraz w pierwszych minutach wyklucza sędzia Korneckiego środkowego napastnika Czarnych. Czarni jednak nie deprymują się tem zupełnie i przygniatają

chętnych zwolenników. Życzyćby sobie raczej należało by rozpowszechnienie jej nie nastąpiło, gdyż ujawnia momenty tak brutalne, że zawody w piłkę nożną można przy niej nazwać zabawą salonową. Lecz to właśnie może przechylić na jej stronę dużo zwolenników, gdyż dzisiejsza nasza publiczność łaknie przedewszystkiem silnej emocji.

Czarni — Lechja 4 : 0 (2 : 0)

Mistrzostwo kl. A.

Lechja w komplecie, Czarni z rezerwą na środku ataku. Gra w pierwszej części z początku otwarta, w krótkim czasie przemienia się w ciągłe ataki Czarnych na bramkę Lechji. Atak Czarnych nie wykorzystuje szeregu dobrych pozycji. Lechja broni się ambitnie, lecz zanadto bez głowy. W 30 min. uzyskuje Müller pierwszą bramkę z wypadu pięknym strzałem. W 35 min. karny rzut wyzyskuje Nedbal. W drugiej części gra mało interesująca. Lechja koncentruje się pod swą bramką, od czasu do czasu zaledwie wypadając na połowę Czarnych, zresztą nie niebezpiecznie. W 32 i 42 min. uzyskują Czarni dalsze dwa punkty.

Gra naogół mało interesująca z powodu silnej przewagi Czarnych, którzy jednak nie wyzyskali cyfrowo

swej wielkiej wyższości tak technicznej jak i kombinacyjnej. Sędziował p. Bilor.

Dodać należy, że koniec gry toczył się przy silzmroku. Początek o godz, 6-tej to obecnie z powodu przesunięcia czasu trochę za późno, życzyćby więc należało, by na przyszłość Zarządy klubów, urządzających zawody, o tem pamiętały. *F. N.*

Z POZNANIA. (Od naszego korespondenta).

W. K. S. (Wilno) — Zorza 1:3 (1:3)

Zorza jedna z najruchliwszych drużyn C klasowych jako pierwsza zaangażowała pierwszą drużynę „A" klasową Wileńskiego Wojsk. Kl. Sp. Przy nielicznym udziale publiczności stają obie drużyny z rezerwą. Do przerwy gra mniej zajmująca. W drugiej połowie tempo żywsze. Kombinacja lepsza po stronie Zorzy.

Zorza — W. K. S. (Wilno) 1:4

W drugim dniu goście zrewanżowali się za poniesioną klęskę.

Sparta — Unja jun. I 1:1 (1:1)

Wynik dla juniorów b. zaszczytny, ze względu na to, że Sparta jest jedną z silniejszych drużyn B klasy. Technicznie lepsi juniorzy. Gra ładna — żywa — z przebłyskami ładnej kombinacji. *Tep.*

Po mistrzostwach kl. A. Pozn. ZOPN.

Mistrzostwa są ukończone. Tytuł mistrza okręgu na rok 1922 dzierży nadal K. S. Warta, która już trudniejszą miała walkę z drużyną Sokół (Toruń), Pogoń i Unja (Poznań). Z zadowoleniem można stwierdzić, że klasa gry podniosła się znacznie, o co w Pozn. Okręgu bardzo trudno, ze względu na brak spotkań z drużynami zagranicznemi. Z Niemcami, z którymi możnaby utrzymywać ruchliwsze stosunki, ze względu na zakaz gry w Niemczech z drużynami polskiemi, zawodować nie można. — Poznański świat footballowy od dłuższego czasu oczekuje odpowiedzi w tym względzie od P. Z. P N., który w swoim czasie zwrócił się do D. F. B.

Z zagranicznemi drużynami spotkała się w Poznaniu K. S. Warta z Ver. f. Leibesüb. (Gdańsk) 2:3 i z Vikt. Žižkov 0:4, T. S. Unja - Ver. f. Leibesüb. (Gdańsk) 1:3 i Ostmark (Gdańsk) 1:1.

Aczkolwiek mamy w Poznaniu 5 boisk footballowych oparkanionych, a wkrótce stanie Stadjon Sokoli, odczuwa się jeszcze brak boisk.

Zainteresowanie publiczności jest nieco większe — poparcie materjalne, niskie. Jedynie władze wojskowe silnie współpracują z tow. prywatnemi i udzielają im wydatnej pomocy.

Tabela przedstawia się następująco: Warta 19 p., Pogoń 14, Sokół 13, Unja 10, Ostrovia 2, Stella 2.

Pierwsze miejsce zajmuje słusznie K. S. Warta, która posiada liczny doborowy materjał, który pod fachowym okiem trenera B. Fürsta wyrabia się. Drużyna Warty jest obecnie w słabszej formie, niż w roku ubiegłym, choć z drugiej strony klasa gry u innych drużyn się polepszyła, co stawia publiczność w mniemaniu, że Warta straciła wiele na formie. Drużyna odnosi ładne wyniki tylko dzięki grze ataku i nieco pomocy, gdyż obrona, a w szczególności bramkarz b. słaby.

Na możliwych do zdobycia 20 punktów, zdobyła Warta 19, tracąc jedyny z Unją (4:4). Warta, która stanie do rozgrywek o mistrzostwo Polski, musi dołożyć wiele starań, aby nie zostać na końcu tabeli, mając na uwadze match z Ł. K. S. 2:4, oraz dobre wyniki Polonji Warszawskiej, z któremi to drużynami Warta będzie zmuszoną stoczyć zaciętą walkę.

Drugie miejsce przypadło Pogoni, dzięki niezmordowanej pracy kpt. Barana, który postawił drużynę na możliwym poziomie. Drużyna Pogoni nie posiada indywidualnie zbyt doskonałych graczy, ale jako całość współpracuje bez zarzutu. Poza matchami o mistrzostwo rozegrała Pogoń tylko 3 matche towarzyskie, co jest zawstydzająco mało na drużynę pierwszoklasową. O rezerwach słychać niewiele, nieco żywotności okazała II. drużyna przez krótki czas (mistrzostwa), pozatem nic.

Sokół Toruński zajął trzecie miejsce. Drużyna ambitna, rozwija się nieźle, posiada znakomity, silny materjał, lecz brak treningów daje się odczuwać. Sokół, mimo wielkich kosztów, zawoduje dość często, co ze względu na małe zbiory w Toruniu należy wziąć pod uwagę. Z graczy na wyróżnienie zasługują Stogowski w pomocy i Gumowski w ataku.

Miejscem czwartem musiała się zadowolnić sympatyczna jedenastka Unji. Drużyna Unji zajęłaby niewątpliwie lepsze miejsce, gdyby posiadała więcej zgrany atak, który rzadko ma grę celową, tyły, t. j. pomoc dobrą, w obronie pewny Tewes, oraz w bramce młodociany Malski (prawdopodobnie przyszły repr. bramkarz okręgu). Jedna z najruchliwszych sekcji footballowych, rozegrała poza matchami o mistrzostwo 18 gier przyjacielskich. Dość intenzywna praca wre w niższych drużynach, szczególnie III. i I., III. jun. Administracja w ostatnim czasie nieco kuleje.

Ostrovia—Ostrów, która w roku ubiegłym znajdowała się na drugiem miejscu, zajęła tylko przez szczęście miejsce piąte. Gdyby nie dyskwalifikacja Stelli, Ostrovia niewątpliwie przeszłaby do kl B.

Szóste miejsce zajęła ruchliwa Stella, wobec czego spada do kl. B. Gdyby nie upartość Stelli w Ostrowie, Stella napewnoby została na miejscu piątem. (Stella nie chciała rozegrać matchu ze sędzią dobranym).

Pod adresem P. Z. O. P. N., a w szczególności Wydziałów, warto zaznaczyć, że nie pracowały ku zadowolnieniu Tow. Sędziowie stawiali się na matche nieregularnie. Wydział Gier i Dyscypliny swemi rozporządzeniami, częstokroć niesprawiedliwemi, karami zbytnio wysokiemi, wywołał niezadowolenie, a przyczynił się w wielkiej mierze do podkopania autorytetu Związku. *Tep.*

Z ŁODZI. (Od naszego korespondenta.)

Zawody rozstrzygające o mistrzostwo kl. B.

9. VII **Ł. K. S. rez. — K. S. 28 p. S. K. 4:3 (0:3)**

zakończyły się zgoła nieoczekiwanym wynikiem. 28 p. S K. wystąpił w zwykłym składzie, Ł. K. S. II. wzmocniony przez Kubika Al. na środku napadu. Gra bardzo mierna, przebieg nieciekawy. Duży wpływ wywierał na grę wiatr, dzięki któremu drużyny kolejno miały nad sobą przewagę. 28 p. S. K. prowadził do przerwy 3:0, przyczem trzecią bramkę zdobył z karnego. W drugiej połowie Ł. K. S. II. strzelił 4 bramki, z nich dwie z rzutów wolnych.

Sędzia p. Marczewski. */s.*

Z CZĘSTOCHOWY. (Od naszego korespondenta).

Sparta — Victoria 4:2 (3:1).

8. VII. **W. K. S. 74 p. p. (G. Śląsk) — W. K. S. 25 p. p. (Piotrków) 5:1 (2:0) mistrz. 7 dyw.**

Techniczna i taktyczna przewaga 74 p., gdzie się wybija Rejman z Wisły Krak.

9. VII. **W. K. S. 27 p. p. — W. K. S. 7 p. a. p. 0:3 (0:0) mistrz. 7 dyw.**

Do przerwy gra otwarta, jednak znać pewną przewagę kombinacyjną u 7 p. a. p. Stosunek rogów 4:0 dla 7 p. Po przerwie silna przewaga 7 p. a. p. Z rogów w 3 m. pada 1 bramka. W 27 m. 7 p. a. p. wykorzystuje znowu korner, a w 44 m. dyktuje sędzia rzut karny, zamieniony na trzecią bramkę.

Sędziował p. Piwowarczyk. Stosunek rogów 10:1 dla 7 p. a. p. *W. K.*

Z RADOMIA. (Od naszego korespondenta.)

Czarni (Radom) — Polonia jun. (Warszawa) 0:4

Gra b. ładna. Wśród gości wyróżniał się mały Korngold.

Z WŁOCŁAWKA. (Od naszego korespondenta.)

Makkabi (Warszawa) — Makkabi II :1.

Makkabi — WKS. (Włocławek) 1:1.

Sędziował na obu meczach p. Suchorzewski z Warszawianki — doskonale.

Z BĘDZINA. (Od naszego korespondenta).

8. VII. **Jordan** (Sosnowiec) — **Pszemsza 4:1**

Gra nieinteresująca. W Pszemszy atak więcej ruchliwy. W Jordanie obrona doskonała. Sędz. p. Birenzwajg bez pojęcia. W zawodach tych zauważyłem czynnego gracza Hakoahu, który grał w barwach Jordanu. Co na to Zw. P. N. Zag. Dąb.?

9. VII. **SVR- Titzner** (Laurahuta) — **Hakoah 1:1 (1:0).**

Hakoah z 3 rez. Titzner w pełnym składzie. Atak Hakoahu jest bezradnym z powodu braku 3 graczy. W 14 min. uzyskują goście 1 goala, stzelonego przez lew. skrzydłow. Po pauzie tempo wzrasta, Hak. naciera na bramkę gości, ale dobra obrona i b. dobry bramkarz niweczy wszystkie ataki. W 49 min. zdobywa Hakoah bramkę wyrównującą przez centra ataku nie do obrony. Stos. rog. 3:8 dla Hakoah. Sędz. p. Szmidkowski b. dobrze.

Korona (Kraków) — **Sosnowiec 2:2.**

Z KATOWIC. (Od naszego korespondenta).

SV. Preusen (mistrz Niem. Górn. Śląska) — **Pogoń** (mistrz Polsk. Górn. Śląska) **2:2 (1:2).**

Z ŻYWCA. (Od naszego korespondenta).

Koszarawa - Wojsk. klub 12 p. p. Wadowice 7:3 (5:2).

Match ten, jak żaden dotąd, bardzo interesujący. Gra przez cały czas przy silnem tempie ostra. Obie drużyny grały z poświęceniem. Ostatnich 7 min. Woj. gra w 10 graczy. Ptasiński wykluczony. Sędzia Erben dobry. Rzutów z rogu 3:6 na korzyść Koszarawy.

Z WADOWIC. (Od naszego korespondenta).

(O mistrzostwo klasy C podokręgu bielsk.)

Hagibor — Polonia komb. 0:4 (0:1).

Hagibor okazał tym razem, że jest drużyną niepewną, a nadto 2 jego gracze przez zejście z boiska z niewiadomych powodów przynieśli hańbę swym barwom. Polonia zmobilizowała na powyższe zawody wszystkie swe siły, wstawiając 4 graczy z pierwszej drużyny i 1 gracza z K. S. „Skawa". Do tak wysokiego zwycięstwa dopomogła komb. Polonii źle grająca w tym dniu drużyna Hagiboru, a jedynemu dobrze orjentującemu się bramkarzowi należy zawdzięczyć, że wynik nie był dwucyfrowy.

Sędzia p. Wittman dobry.

Sturm (Bielsko) — 12 pp. 0:0.

Zasłużony wynik dla 12 pp., który grał nadzwyczaj ofiarnie i poprawnie. Goście nie pokazali pierwszoklasowej gry. Przebieg gry nadzwyczaj zajmujący. Tempo wprost szalone.

Sędzia p. Brückner poprawny. *F.*

Z RABKI. (Od naszego korespondenta).

9. VII. **Luboń — Sokół II.** (Jordanów) **3:9 (1:0).**

Goście odnieśli zasłużone zwycięstwo. Do pauzy Luboń prowadzi 1:0 dzięki nieodpowiedniemu boisku, gdzie Sokół nie mógł rozwinąć ataku. Jednakowoż po pauzie po zmianie boiska na lepsze Sokól uzyskał 9 goali. Najlepszym w tym dniu z K. S. Lubonia był bramkarz, chwytając raz po raz ostre centry obu skrzydeł, center ataku grał z poświęceniem, prawe skrzydło dobre, u Jordanowian dobry atak, center pomocy i bramkarz. Sędz. dob p. Stanisław Brzoza z Jordanowa.

Z TARNOWA. (Od naszego korespondenta).

Podgórze (Kraków) — **Tarnovia 1:0 (1:0).**

Zawody towarzyskie. Przed pauzą przewagę miało Podgórze, po pauzie Tarnovia. Pod koniec matchu widoczny „hands" jednego z graczy Podgórza został przez sędziego nieodgwizdanym, przez co udaremnił Tarnovii wyrównanie. Podgórze lepsze technicznie i pod względem kombinacyjnym od Tarnovii, miało najlepszych graczy w Mitusińskim, Pajorskim i Wittku. Z Tarnovii były najlepsze tyły napad, zwłaszcza Wiśniewski II. zamiast strzelać bawił się niepotrzebnie piłką, która się następnie stała łupem Podgórza. Sędzia p. Brand z Krakowa przeciętny.

Tarnovia III. — Dror II. 1:0 (1:0).

Stała przewaga Tarnovii III. Sędz. p. Wiśniewski. *F. A.*

Z NOWEGO SĄCZA. (Od naszego korespondenta).

9. VII. **1 PSP. — KS. Sandecja** (N. Sącz) **5:0 (w. o.)**

Zawody prowadzone nerwowo 1 psp. z 3 rezerw., Sandecja we wzmocnionym składzie. Gra ze strony Sandecji niebezpieczna, zwł. środkowy pom., gracz ordynarny niekarny i wygrażający się łamaniem nóg. Po uzyskaniu przez Sandecję bramki, gra przybiera charakter b. ostry. Sandecja pragnie rezultat ten utrzymać przy pomocy wszystkich środków (poważne rozbicie głowy graczowi 1 psp.). Raz już wykluczony, a na prośby graczy obu drużyn pozostawiony w grze środkowy pomocnik Sandecji kopie leżącego na ziemi, a kontuzjonowanego gracza ordynarnie w brzuch, za co zostaje natychmiast wezwany do opuszczenia zawodów, nie czyni togo jednak, jeno powoduje zejście całej drużyny z placu na 35 min. przed końcem. Niekarność sportowa ogromna. Rogów 5:1 dla 1 psp. Przewaga ogólna 1 psp. Sędz p B.

Okrzyki części publiczności pod adresem sędziego i graczy 1 psp., jak „kopnij" „zabij dziada" niech zdechnie i t. p. wykazują inteligencję b. niską. Dla takiej publiczności cyrk i zawody byków.

9. VII. **Wisłoka** (Dębica) — **Beskid 2:2 (1:2).**

Lekka przewaga Beskidu w pierwszej połowie, co jednak nie uwydatnia się w punktach z powodu słabego centra ataku i prawego łącznika. Obie drużyny równorzędne z siłami rez.. W Wisłoce dobrymi byli bramkarz

i center pomocy, w Beskidzie prawy obrońca, środek pomocy i lewy łącznik. Sędz. dob. St. Klemenszewicz. Reg. 6:6.

Z JASŁA. (Od naszego korespondenta).

9. VII. **Olsza (Kraków) — Czarni 5:0 (1:0.)**

Gra bardzo interesująca, prowadzona w szybkiem tempie.

Z SANOKA. (Od naszego korespondenta.)

9. VII. **2 p. s. p. — 5 p. s. p. (Przemyśl) 1:0 (1:0).**

Przez cały czas gry silna przewaga 5 p. s. p. który ponosi niezasłużoną klęskę. Gra dość interesująca, lecz zbyt brutalnie prowadzona. Najlepszymi na boisku byli obrońcy i bramkarz gości. Zwycięskiego goala dla 2 p. s. p. strzelił kap. Warnuzek.

Sędzia p. Mazepa.

Z DĘBICY. (Od naszego korespondenta).

9. VII. **Wisłoka II. — Bar-Kochca (Dębica) 2:1 (0:1).**

Do pauzy znaczna przewaga Bar-Kochby. Po pauzie gra otwarta.

Sędzia p. Manheim z Tarnowa niezdecydowany.

Poziom gry u Bar-Kochby podnosi się stale, gdy się weźmie pod uwagę przedostatnie zawody tych drużyn z wynikiem 13:0 dla Wisłoki. Brak jednak boiska daje się tej drużynie dotkliwie odczuwać.

U zwycięsców najlepszymi byli prawy skrzydłowy (sam strzelił dwie bramki) i środkowy napadu.

Z PRZEWORSKA. (Od naszego korespondenta.)

9. VII. **Lot — Bar-Kochba (Rzeszów) 2:5 (0:2)**

Lot, drużyna fizycznie bardzo silna, ma w swoim składzie kilku dobrych graczy, wyćwiczonych w pozamiejscowych klubach. Bar Kochba fizycznie słaba, lecz jednolita, mimo, że cała lewa strona 2 rezerwy, względnie juniorów. Bar-Kochba gra leniwie i bez ambicji i temu przypisać należy 2 bramki strzelone przez Lot. Dopiero w ostatnich 12 min. Bar Kochba pracuje i w tym też okresie zdobywa dalsze 3 bramki.

Sędzia p. Merklinger.

Lot powinien boisko w niektórych miejscach koniecznie wyrównać, aby było możliwem do gry. *F.*

Z MIELCA. (Od nazego korespondenta).

9. VII. **Kruki** (Mielec) — **Tarnovia III. 5:2 (0:2).**

W pierwszej połowie gra otwarta z nieznaczną przewagą Tarnovii, dzięki silnemu wiatrowi. Po przerwie wiatr ustał zupełnie. Kruki naciskają, Tarnovia broni się ofiarnie, od czasu do czasu udaje się jej robić wypady, likwidowane przez dobrą pomoc, lub obronę Kruków. Publ. dość dużo. Sędz. dobry.

Makkab. jun. — Haracon (Tarnobrzeg) **0:1 (0:0)**

Drużyna tarnobrzeska osiągnęła zwycięstwo tylko dzięki wielkiej siły fizycznej. Do pauzy gra zupełnie otwarta Po przerwie mają M. zupełną przewagę, czego dowodem kornery 10:2 na ich korzyść. Z wypadu lewego łącznika uzyskują goście jednego goala, który zadecydował o ich zwycięstwie. Sędz. p. Fenichel poprawnie i energicznie.

Z PRZEMYSLA. (Od naszego korespondenta).

Otwarcie boiska Polonii.

W dn. 8 i 9 b. m. zagościła do nas na 2 mecze Pogoń lwowska. Zawodami temi otworzyła Polonia swe własne boisko. Fakt ten był dla Przemyśla świętem sportowem sui generis, gdyż brak porządnego boiska dawał nam się już nieraz we znaki, a Polonia, jako finansowo niezbyt silny klub, nie bardzo się spieszył do tak kosztownej sprawy, jaką jest wybudowanie własnego boiska. Dopiero zdyskwalifikowanie jej poprzedniego „boiska" pzez L. Z. O. P. N. zmusiło ją (o ile nie chciała na mistrzostwa wyjeżdżać do Lwowa) do stworzenia sobie niezależnego od zewnętrznych wpływów (n. p. niechęci gospodarza łąki, nie pozwalającego na gry wskutek paszenia bydła) placu do treningów.

Jest to pierwsze w naszem mieście boisko footballowe, wprawdzie dość prymitywne, (n. p. jeszcze bez trybun krytych) lecz zawsze dość imponująco się przedstawiające i wykonane z nakładem 3,000000 mkp. Przykład Polonii zaczyna już działać na inne kluby i już Ż. K. S. Hagibor gorączkowo pracuje nad ukończeniem swego boiska jeszcze w obecnym sezonie.

Uroczyste otwarcie boiska Polonii nastąpiło 9 b. m. Przedpołudniem uroczyste poświęcenie wraz z przemowami reprezentantów klubów tutejszych i zamiejscowych (Pogoni stryjs. i lwow., Hasmonei ze Lwowa, Resovii, Rewery, Jarosłavii etc.). Popołudniu odbyło się przed zawodami z Pogonią lwow. uroczyste wręczenie przez Pogoń srebrnego puhara, poprzedzone przemówieniem kpt. Pogoni, Garbienia, oraz wręczenie wieńców przez repr. Ż. K. S. Hagiboru i wojsk., poczem na przerwie nastąpiło przemówienie prezesa Polonii, burm. Kostrzewskiego i wykonanie przez tegoż na znak otwarcia boiska honorowego rzutu piłką.

Taki był przebieg uroczystości. Same jednakże zawody o mistrz. kl. A. nie były tak imponujące.

8. VII. **Pogoń** (Lwów) — **Polonia 9:0 (4:0).**

9. VII. **Pogoń** (Lwów) — **Polonia 6:1 (0:1).**

(O mistrz. kl. A.).

Do zawodów powyższych stanęła Pogoń w kompletnym składzie z wyjątkiem bramkarza (M. Kuchar), Polonia natomiast bez swej podpory, lew. obrońcy.

Różnica gry pomiędzy obiema drużynami jest mniej więcej wyrażona wynikiem drugiego dnia. Pierwszego dnia Polonia gra (z wyjątkiem pomocy i obrony) z wielkiem zdenerwowaniem, co atakowi uniemożliwia przeprowadzenie ataków przez znakomitą linję pom. Pogoni. W dodatku niedyspozycja bramkarza Polonii, który kilka strzałów przepuścił bez należytej obrony swej bramki i pięknie strzelający atak Pogoni — wszystko to złożyło się na taki fatalny wynik. — Drugiego dnia Pogoń znów w tymsamym składzie, Polonia natomiast osłabiona w obronie, lecz znacznie wzmocniona na prawem skrzydle, które ciągle cały atak pod bramkę Pogoni podprowadzało, a nie obstawiane należycie przez Gulicza, wytwarzało niebezpieczne sytuacje dla Pogoni. Atak Polonii pozbył się już wskutek tego swego zdenerwowania i gdy szczęśliwym trafem piękna centra lewego skrzydła znalazła się w 10 min. w siatce, ambicja Polonii tak się podniosła i udzieliła całej drużynie, że przez całą pierwszą połowę i 20 min. drugiej miała lekką przewagę nad Pogonią i atak tejże nie mógł dojść do głosu. Dopiero w ostatnich 25 min., po pierwszym goalu uzyskanym przez gorszy w tym dniu atak Pogoni, zrezygnowała i dała sobie dalszych 5 bramek strzelić. Z Pogoni odznaczała się lewa strona ataku (z Wackiem Kucharem), prawa pomoc i lewy back, z Polonii prawe skrzydło (2 go dn.), cała pomoc i prawy back (1-go dnia), natomiast prawy łącznik, jeśli mimo swej wysokiej techniki nie przestanie wózkować, może się stać w ataku Polonii niepotrzebnym. Sędz, 1-go dn. p. inż. Dudryk ze Lwowa, 2-go dn. p. Schlösser z Warszawy.

Z JAROSŁAWIA. (Od naszego korespondenta).

9. VII. **Sparta—Dror 3:5 (2:5).**

I z drugich zawodów przekonuje się Dror, że wstawianie młodszych i fizycznie słabszych graczy z juniorów okazuje się rzeczą pożyteczną. Gra przy przewadze Droru i gdyby nie niesłuszne wykluczenie centra pom. Droru, druga połowa byłaby się podobnie skończyła jak i pierwsza. Sędz. b. słabo p. Malawer z Przemyśla. Stosun. rog. 10:6 dla Droru.

ZE SAMBORA. (Od naszego korespondenta).

Korona—Lechia II. (Lwów) **(2:0 1:0).**

Korona z dwoma rezerw., goście z Damnem i Szabakiewiczem z Lechji I. Do pauzy gra otwarta Obie strony nie wykorzystują korzystnych sytuacji podbramkowych, na kilka min. przed pauzą zdobywa prawy łącznik Steuerman z podania centra pom. Szwaczki ostrym strzałem 1. goala. Po pauzie przewaga Korony. W 10 min. zdobywa środek ataku Szuler ze ślicznej kombinacji z prawym łącznikiem 2. i ostatniego goala. Rog. 4:2 dla Korony. Goście pozostawili bardzo niemiłe wrażenie z powodu brutalnej gry, oraz z powodu niekarnego zachowania się na boisku i ciągłych okrzyków pod adresem sędziego. Ponosi w tem także winę sędz. p. Bukietyński, który był za mało energiczny i który swemi błędnemi orzeczeniami wyprowadzał graczy z równowagi.

ZE STRYJA. (Od naszego korespondenta).

Pogoń Rewera (Sanisławów) **0:0.**

(Match przyjacielski)

Stryj gra w 10, gdyż po dłuższej nieobecności poraz pierwszy w tym sezonie występujący prawy skrzydłowy Grycan musi już w 2 min. zejść z boiska „rozbity". W obronie dawał się zbyt odczuwać brak Redlera moc zaś sytuacji najdogodniejszych pudłowała środkowa trójka. Lewy skrzydłowy tym razem w dobrej formie. U Rewery dobre skrzydła, prawy obrońca, a szczególnie wyśmienity bramkarz, który kilka niebezpiecznych „bomb" Heniga ładnie obronił. Gra toczyła się pod znakiem przygniatającej przewagi Pogoni, czego wyrazem stosunek rog. 7:1 na jej korzyść.

Z DROHOBYCZA. (Od naszego korespondenta).

Korona II (Sambor) — Betar 1:1 (1:0)

Betar wystąpił z dwoma graczami obcymi. — Gra otwarta i ciekawa, lecz niezbyt fair. *L. H.*

9. VII. **Pol. Klub Sport. — Hakoah 4:0 0:1.**

ZE STANISŁAWOWA. (Od naszego korespond.)

5. VII. **Hakoach — Rewera II. 2:2 (1:0)**

(mistrz kl. B. podokręgu Stanisławów — Tarnopol).

W pierwszej połowie gra otwarta, po przerwie znaczna przewaga Rewery. Pod koniec inicjatywę ujmuje Hakoach, usiłując za wszelką cenę uzyskać rozstrzygającą bramkę. Sędziował bardzo dobrze p. Dober. Wynik ten zdecydował o mistrzostwie klasy B. podokr. Stanisławów — Tarnopol. Każda z drużyn rozegrała po 4 matche Kresy(Tarnopol) uzyskały 6 p., zdobywając temsamem mistrzostwo, Hakoach 5 punkty, Rewera II. 1 punkt.

9. VII. **Hakoach — Sokół 4:1 (2:0).**

Zawody towarzyskie Hakoach wstawia w skład 4 rez., co odbija się na przebiegu gry. W pierwszej połowie, towarzyskie kopanie z przewagą Sokoła. Po przerwie gra otwarta, nieco zajmująca. W 70 min. przewagę posiada Hakoach i utrzymuje się do końca gry na polu Sokoła.

Z Hakoachu wyróżniał się prawy i lewy łącznik, zawiódł natomiast zupełnie środkowy ataku, w którym H. pokładał swe nadzieje. W Sokole raził brak łączności między atakiem pomocą i obroną.

Bramki strzelili dla Hak. Haber 2, Presser II. 2, dla Sokoła Kubok, u którego opanowanie piłki odbija od braku techniki reszty graczy w drużynie.

Stosunek rogów: 5:2 dla Sokoła. Sędzia niezły p. Weidenfeld.

Równocześnie rozegrała w Stryju Rewera match towarzyski z tamtejszą Pogonią. Drużyny schodzą z boiska bez wyniku 0:0 Rewera przestrzeliła podyktowany przez sędz. rzut karny.

Wyznaczony na 9 VII. match o mistrz. kl. C Hakoach II. — Rewera III. nie doszedł do skutku, z powodu indolencji zarządu Rewery. Skutkiem tego Hakoach, który w spotkaniu pierwszym uległ Rewerze w st. 7:0 uzyskuje 2 punkty i stos. bramek 5:0.

Enka.

Z TARNOPOLA (Od naszego korespondenta).

Podilla—Ukraina (Ukraina) **1:1 (1:0).**

Gra brutalna ze strony Podilla. Goście technicznie lepsi. Rogów 6:3 dla Ukrainy.

11 dyw. p. (Stanisł.) **—12 dyw p.** (Tarnopol) **0:4 (0:2)**

O mistrz. korp. lwow.

Jehuda (Tarnop.) **—SKS. Złoczów 1:0 (0:0).**

Rogów 3:1 dla Jehudy.

Z LUBLINA. (Od naszego korespondenta).

Warszawa—Lublin 8:1 (5:0).

Warszawiacy wystąpili tylko z graczami Korony i Warszawianki. Skład: Domański (W.), Czajkowski (K.), Suchorzewski (W.), Sadowski (W.), Zoller (K.), Loth III. (W.), Jung (W.), Szenajch (W.), Żelechowski (K.), Karaś (K.), Świerz (W.).

Do pauzy przygniatająca przewaga gości. Pierwszą bamkę strzela Szenajch w 45 sek. Za nią poszły 4 następne w mniejwięcej równych odstępach czasu (przez Żelechowskiego, Świerza, Karasia i Szenajcha). Po przerwie Lublin bierze tempo i utrzymuje przez 15 min. przewagę. Następnie pada bramka dla Lublina (z tłoku) Warszawa rewanżuje się dwiema przez Żelechowskiego i Świerza. Korn. 3:4. Sędz. p. Bryl dobry.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń Waf—Wacker 1:0, Sportklub—Admira 1:1, Hakoah—Simmering 1:1. Tym wynikiem Simmering zdobył tensam stosunek punktów, co Ostmark, ale lepszy stosunek bramek przy jednym matchu mniej granym. Simmering zostaje więc w pierwszej klasie, a Ostmark schodzi do drugiej. Amatorzy—Waf 6:1.

Rotterdam Teplitzer F. C. — Feynoord 5:2. Pierwszy match po drodze na turnee do Ameryki.

Stockholm Węgry—Szwecja 1:1.

Mor Ostrawa DSV. Opawa—Makkabi 3:1.

Bratislawa Slavia Praga—SC. Bratislawa 1:0.

Berno Cracovia—Mor. Slavia 0:0. Židenice—Florisdorf 4:2.

Hodonin Cracovia—Hodonin 2:2.

Praga CAFD.—Vrsowice 1:1 Slavoj - Liben 3:1.

Bogumin Oderberg SC. — SC. Bielitz 10:1.

Wiedeń turniej siódemkowy zwycięzca Sportklub

Nagrodę pocieszenia zdobyła Wienna. Wyniki były następujące: 8. VII. Vienna—Hakoah 2:1, Stockerau—Waf 3:2, Florisdorf—Rapid 3:0, Sportklub—Ostmark 4:1. 9. VII. Sportklub—Stockerau 3:1, Florisdorf—Vienna 2:1 Sportklub — Florisdorf 4:2, Vienna — Stockerau 3:2.

Rozmaitości sportowe.

Na match Warszawa—Łódź, rewanż, mający się odbyć 16 b. m. w Łodzi, proponuje jeden z naszych łódzkich czytelników następujący team Łodzi: Fiszer, Cyll (Ł. K. S.), Redlich (Sturm), Secen (Kl. Tur.), Otto (Ł. K. S.), Wieliszek (Ł. T. S. G.), Kubik I. (Ł. K. S.), Kukla (Union), Kubik II (Ł. K. S.), Fiszer (Sturm), Śledź (Ł. K. S.).

Sport Polski, Poznań, przestał wychodzić z dn. 1 lipca 1922 r.

Dnia 17 lipca br. urządza D. O. K. VII. w Poznaniu zawody pływackie ze współudziałem Towarzystw sportowych.

Cracovia i Makkabi urządziły obecnie przerwę wakacyjną.

K. S. „Orzeł" Kraków, zawiadamia o zmianie adresu, który teraz opiewa: Filip Landau, Kraków XXII. ul. Kalwaryjska 7.

Sturm Bielsko gra w niedzielę w Poznaniu z tamtejszą Wartą.

Jutrzenka gra w najbliższą niedzielę w Tarnowie z Tarnowią.

Sparta krakowska wyjeżdża na Górny Śląsk celem rozegrania 3 matchów footballowych.

B. T. C. gra w sierpniu w Polsce z Cracovią, Wartą i Ł. K. S.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie L. Z. O. P. N. odbędzie się 23 lipca.

Czarni—Wisła grają w niedzielę match przyjacielski na boisku Wisły.

Hakoah — Cracovia II grają w niedzielę match rewanż o mistrzostwo kl. B.

Pondelnik donosi, że między Slavią praską a Cracovią są pertraktacje co do rozegrania zawodów w Krakowie 27 sierpnia.

Zapasy amatorskie odbyte na boisku Wisły dn. 9 bm. przed matchem Slavia - Wisła staraniem Sek. C. A. Wisły dały nast. rezultaty: 1) Gawronek - Hoffman bez rozstrzygnięcia, 2) Czernek — Mika, zwyciężył Czernek po 26 min., 3) Bąkowski — Tylko, walka przerwana skutkiem zwichnięcia ręki.

Obchód 10-lecia istnienia P. Z. O. P. N. postanowiony jest na 13 sierpnia b. r. Zarząd Komitetu jubileuszowego tworzą pp. Paszkowski Józef przewodn., M. Szustak sekretarz i W. Kosmowski skarbnik. Z okazji jubileuszu ma się odbyć match repr. okręgu krakowskiego z poznańskim (o ile krakowski okręg propozycję przyjmie), oraz match repr. rezerw kl. A. z reprez. klubów kl. B.

Reorganizacja Ż. R. K S. w Krakowie. — Ostatnimi dniami zreorganizował się Żyd. Rob. Klub Sportowy, wszczynając równocześnie energiczną i wytrwałą pracę. Jak wiadomo, był klub ten przed kilkunastu laty jednym z pierwszych żyd. klubów sportow. na krakowskim bruku, który miał na celu rozwój fizyczny żyd. robotnika. Jednak z powodu różnych przeszkód technicznych, do czego też przyczyniła się mobilizacja w r. 1914, zabierając niemal wszystkich czynnych członków do wojska, musiał zaprzestać swego dalszego działania. Obecnie dzięki zdrowej inicjatywie kilkunastu byłych założycieli i członków tegoż klubu, zostały przeszkody do tego stopnia usunięte, że praca została na nowo podjętą i będzie mogła pójść normalnym trybem. Ma on już zestawione 2 kompletne drużyny footb. Klub ten liczy, że otrzyma ze strony K. Z. O. P. N. swe dawne, a zasłużone miejsce w klasie B. i wierzy, że w tejże będzie mógł wystąpić jako silny rywal.

Berlin. 2. VII. Dziesięciobój. Holt (Charl.) 547 p. 100 m. Huben (Crefeld) 11 sek. — Skok wwyż: Schröder (Neukölln) 1.85 m. — Rzut kulą: Söllinger (Darmstatt) 12.78 m. — Skok w dal: Schuhmacher (Hamburg) 7.11 m. — Bieg maratoński na 5 klm.: Ills (Berlin) 2 g. 48.4 m.

Turniej tennisowy w Bernie mor. Kehrling (Węgry) — Salm (Wiedeń) 6:2, 4:6, 6:2. — Rohrer (Berno) — Macenaner (Praga) 6:3, 5:7, 6:3.

Korentyczycy amatorska drużyna angielska gra w poł. sierp. we Wiedniu.

MTK. zerwał stosunki z czołowemi drużynami niemieckiemi z pow. niedotrzymania umowy przez Sp. V. Furth, który miał w Ziel. Św. rozegrać 2 matche rew. w Budapeszcie i w ostat. chwili je odwołał.

Reprezentacja Węgier gra w tych dniach 3 match z reprez. Niemiec, Szwecji i Finlandji.

Korneuburg zdobył mistrzostwo prowin. Austrjackiej.

Teplitzer F. C. wyjechało 30 VI. na turnee do połudn. Ameryki.

Rozstrzygnięcie o mistrzostwo Niemiec nastąpi 6 sierpnia w Lipsku.

Do Ameryki na zawody footballowe wyjeżdżają jeszcze oprócz Teplitzer F. C. reprezentantywna drużyna Włoch i prowincjonalny klub hiszpański.

Tournee F. T. C. do Szwecji zostało przez Szwedów odwołane.

Kongres sędziów footballowych ma się w najkrótszym czasie odbyć w Pradze.

Konstantynopol — Praga match ten proponowanym jest na Boże Narodzenie w Konstantynopolu.

Niemcom zaproponowali Norwedzy i Włosi matche międzypaństwowe na 1923 rok.

Rapid gra dwa matche w Szwajcarji.

Wiedeński team pierwszoklasowy gra 20 sierpnia z silną drużyną wojskową.

Medale jubileuszowe Związku austrjackiego otrzymali następujący gracze Simmeringu; za 20 lecie Kudin, za 15 lecie Macho, za 10 lecie Riedl, Pulpitel, Priesmann, J. Swatosch, Schmidt, Sturrer, Ehrlich i Schlammer.

Simmering pozostaje w pierwszej klasie.

Ostmark schodzi do drugiej klasy.

Vrsowice zostały zaproszone na zawody do Egiptu.

Sparta ma zamiar wyjechać w zimie do północnej Afryki.

Union—Žižkov gra w lipcu w Szwecji.

Victoria - Žižkov pertraktuje o wyjazd do Holandji.

Międzynarodowy turniej footballowy rozegranym zostanie 30 i 31 b. m. w Bad Kissingen. — Biorą dotychczas udział następujące Kluby: Sp. Vg. Fürth, Kickers Würzburg, Boldkluben 92 Kopenhaga, Tennis Borusia Berlin i F. C. Zurych.

Servette został mistrzem Szwajcarji na r. 1922.

Hamburger Sportverein gra w jesieni w Pradze.

Zgoda między obu związkami włoskimi została zawartą.

Czerniowce zwyciężyło Bukareszt 3:0.

Sprostowanie. Warta II (Częst.)—Hakoah (N. Radomsk) było 7:2 dla Warty, a nie odwrotnie. Wisła (Kraków)—Warta (Poznań) 6:0, a nie odwrotnie.

W zawodach ostatnich międzymiastowych Kraków—Lwów w Krakowie grał na prawym łączniku w teamie Lwowa p. Szabakiewicz z Lechji, a nie p. Drapała z Czarnych.

Zawody Warta II jun.—Unja II jun. zakończyły się 7:0 dla Warty, a nie odwrotnie.

V. Polski Kongres Przeciwalkoholowy odbył się w dn. 8—10 lipca br. w Poznaniu. Na kongresie tym wygłosili między innymi referaty Dr. Otto z Warszawy: „Ujemny wpływ alkoholu na organizm", oraz Dr. Panek z Bydgoszczy: „Alkohol a sprawność fizyczna". Kongresowi temu życzyła nasza redakcja jaknajpomyślniejszego przebiegu i wyniku w specjaln. telegramie.

Warszawski Przegląd Światowy urządza z okazji swego 5 lecia 12 konkursów, między innymi — konkurs sportowy dla amatorów (zawodowcy wyłączeni) za klasyczną walkę zapaśniczą i fechtunek podczas najbliższego turnieju. — Nagrody: wieńce laurowe z szarfami.

Stadjon w Colombes (pod Paryżem) ulegnie gruntownemu przebudowaniu, ponieważ tam odbędą się Igrzyska Olimpijskie 1924 r.

Szwecja pokonała Norwegję w Chrystjanji 2:0

Olimpique - Paryż bawiła ostatnio w Algerze i w Marokko na tournée, gdzie nie poniosła żadnej porażki.

W. A. C. zdobył mistrzostwo drugiej klasy we Wiedniu! Na drugiem miejscu znajduje się Germania — Schwechat.

Na matchu Rapid-Sparta 2:2 przybyło mimo strejku tramwajowego 50.000 widzów. Zawody odbyły się na „Hohe Warte".

Finale o mistrzostwo Niemiec między Hamburger S. V. a I. F. C. Nürnberg powtórzonem zostanie 16 b. m. Pierwsze spotkanie trwało 185 min. (3 godz. 5 min.) i zakończyło się 2:2. Obecnie uchwalił Związek niemiecki, że zawody nie mogą być o więcej, jak o 2 do 15 min. przedłużone.

Terminy spotkań międzypaństwowych Austr. Zw. Footb. w jesieni b. r. są następujące: 17. IX. Austrja-Węgry we Wiedniu. 15. X. Austrja-Włochy we Wiedniu. 26. XI. Austrja-Węgry w Budapeszcie.

Vienna otrzymała od bawiącego w Zielone Swięta we Wiedniu klubu holenderskiego Haarlem zaproszenie na zaaranżowany przez niego turniej do Holandji, który Haarlem urządza z okazji 30-letniej egzystencji. Przy tej sposobności zagra Vienna z F. C. Groeningen i Be Quick. Be Quick gra w ostatnich dniach sierpnia w Pradze, w Budapeszcie i Wiedniu, a Vienna wspólnie z Be Quick powróci z Holandji do Wiednia.

Południowe Niemcy wygrały turniej na niemieckich igrzyskach w Berlinie.

Beerschot zdobył mistrzostwo Belgji.

Mistrzem Danji został Kopenhagen Boldklub.

Klub Bismarkhütte zdobył mistrzostwo okręgu Górnośląskiego.

Reprezentacja Włoch wyjeżdża do południowej Ameryki w sile 18 graczy.

Holandja - Szwajcarja match międzypaństwowy odbędzie się 19 listopada b. r. w Szwajcarji.

2800 graczy wzięło udział w tegorocznych mistrzostwach Ligi angielskiej i szkockiej.

Najwięcej bramek w matchach o mistrzostwo Ligi angielskiej i szkockiej w bieżącym roku zdobyli - D. Walker z St. Mirren w 38 matchach 45 bramek, Carmichael z Grinsby w 37 matchach 37 bramek, H. Ferguson z Motherwell w 33 matchach 36 bramek, A. Wilson z Midlesborough w 35 matchach 31 bramek, F. Richardson z Plymouth w 41 matchach 31 bramek.

Niemcy południowe zdobyły puhar w igrzyskach niemieckich w Berlinie.

Personalia sportowe.

Garkawienko wybiera się w krótkim czasie do Ameryki dla spotkania się ze Stan. Zbyszko Cyganiewiczem.

Neumann (W. A. C.) strzelił najwięcej bramek w mistrzostwie drugiej klasy wiedeńskiej.

Mazal, były gracz Sparty, a obecnie Mor. Slavii, gra od dwóch miesięcy raz w Pradze, drugi raz znowu w Bernie. Będąc w miesiącu maju zdyskwalifikowanym za uderzenie w twarz gracza Makkabi berneńskiej na cały miesiąc maj, wyjechał w tym czasie ze Slavią praską za zezwoleniem berneńskiego Związku do Danji, a po powrocie, zamiast odcierpieć resztę dyskwalifikacji, grał w Slavii praskiej, to znów w Slavii berneńskiej. — O tem donosi „Allgemeines Sportblatt" Reichenberg.

Plattko doskonały bramkarz węgierski, który jest do 28 sierp. zdyskwalifikowanym ma po dyskwalifikacji grać w M. T. K.

Poseł Striberny został wybrany prez. Sparty.

Kiss kapitan związkowy Węgierskiego Związku Piłki Nożn. złożył mandat z pow. przejścia wniosku Hajosa, aby Platko nie grał w reprezentacji Węgier. Po wielkich debatach został dopiero zatarg z Kissem załagodzony.

Odpowiedzi Redakcji.

K. W. Sportowcowi — Kraków. Szkoda, że anonim. Zachowanie się p. Koguta i jego stosunek do innych graczy w I. druż. Cracovii jest wewnętrzną sprawą drużyny, ewent. sekcji footb. i nie możemy się publicznie takimi sprawami zajmować. Wydział Crac. napewno sam potrafi zrobić sobie porządek.

Enka — Stanisławów. Prosimy tylko posyłać stale, express w niedzielę wieczór. Co do umieszczenia, musi nam Pan to pozostawić. Zdjęcia prosimy również.

B. O. — Żywiec. Napiszemy tymi dniami. Prosimy tylko nadal posyłać.

M. Wicz. — Warszawa. Nie możemy umieścić. Nie chcemy wywołać na ten temat dyskusji.

St. Grychowski — Piaski. W Krakowie narazie tylko A. Z. S. ma już funkcjonującą sekcję tennisową. Dalszy turniej odbędzie się zdaje się w jesieni. Można zwrócić się po informacje do A. Z. S. Kraków Zwierzyniecka 48.

Percik — Sosnowiec. Sprostowania w tej formie umieścić nie możemy. W każdym razie może Pan nadsyłać sprawozdania ze Sosnowca. Dla porównania nie zawadzą, chętnie umieścimy.

K. F. — Wadowice. Pańskie „natchnienie" poetyckie było dość długie. Rozweselił Pan nieco nasz personal redakcyjny. Dla szerszej publiczności jednak się nie nadaje. Jest za „mądre".

Zwolennik Sportu — Warszawa. Nadesłanych rewelacji nie umieściliśmy, gdyż brudy i nieporządki w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Lublinie są tak wielkie, że nie starczyłoby mydła, ani mioteł. Nie chcemy, ani nie możemy karmić naszych czytelników stale „świństwami". Musimy się też liczyć ze zagranicą. Dlatego umieszczamy tylko ogólne krytyki, bez szczegółów.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie